

Nie ma blackhawków, będą caracale?

Po decyzji Agencji Uzbrojenia o unieważnieniu postępowania na zakup 32 śmigłowców S-70i Black Hawk dla Wojsk Lądowych mnożą się pytania o obecność tego rodzaju uzbrojenia w armii w najbliższych latach. Niewykluczone, że MON powróci do koncepcji zakupu francuskich śmigłowców Caracal. – To możliwy scenariusz, który może zostać zrealizowany w ramach traktatu podpisanego między Polską a Francją – uważa Bartosz Kownacki, były wiceszef MON. **s.4**



Przedstawienie

MOCNY APEL PREZYDENTA



Mimo że od prezentacji wyników wyborczych minął już ponad tydzień, nadal wielu polityków partii rządzącej ma kłopot z pogodzeniem się z rozstrzygnięciem wyborców. Część z nich opowiada więc o masowych fałszerstwach wyborczych. – Nie dajmy się, my wyborcy! Nie dajmy sobie odebrać tych resztek demokracji i wolności, które po 13 grudnia 2023 r. wciąż jeszcze zostały! Pilnujmy Polski! – zaapelował wczoraj prezydent Andrzej Duda.

Postkomuniści z liberałami próbują przekreślić wybory

s.3

fot. Tomasz Jędrzejewski/d

PUBLICYSTYKA

Niemcy w panice po wygranej Nawrockiego

Wybór Karola Nawrockiego na prezydenta RP wywołał nie tyle konsternację, co panikę w niemieckich mediach głównego nurtu. Od „Spiegla”, przez „Zeit”, aż po „Tagesschau” – wszędzie ta sama nuta: zaniepokojenie, ostrzeżenia przed „nacjonalizmem”, lament nad „pogłębiającymi się podziałami”. **s.12**

POLSKA

Politycy KO wspierają warsztaty gender w podstawówkach

Pod presją rodziców i nauczycieli koalicja 13 grudnia na razie wycofała się z wprowadzenia obowiązkowego przedmiotu edukacja seksualna w szkołach, jednak mimo to środowiska lewicowe, przy wsparciu polityków KO, wciąż próbują wepchnąć ideologię gender do polskich szkół. **s.5**

GOSPODARKA

Lawinowy wzrost długów młodych

W ciągu roku zadłużenie konsumentów w wieku 18–20 lat wzrosło prawie czterokrotnie: z 10,4 mln zł do aż 38,8 mln zł. Niepokojący jest również wzrost liczby młodych dłużników wpisanych do Krajowego Rejestru Długów – w ciągu roku z 8,8 tys. do 19,1 tys. osób. **s.10**

SPORT

Nie ciągnęli tego wózka razem

Dwa dni przed dzisiejszym spotkaniem eliminacji mundialu 2026 selekcjoner Michał Probiez zdetonował bombę: poinformował Roberta Lewandowskiego, że nie jest już kapitanem reprezentacji Polski. Zszokowany piłkarz odpowiedział, że w takim razie rezygnuje z gry w reprezentacji Polski. **s.16**



POGODA

Wtorek 10.06 Deszczowo, miejscami rozgrodzenia

WSCHÓD słońca 04:14 ZACHÓD słońca 20:56 Imieniny obchodzą: Bogumił, Bogumiła, Cecylia, Diana, Edgar, Henryk, Ingolf, Mauryn, Małgorzata, Tymoteusz

Gdańsk	16°C	12°C
Lublin	20°C	13°C
Katowice	23°C	14°C
Kraków	23°C	13°C
Łódź	22°C	13°C
Poznań	20°C	12°C
Warszawa	22°C	13°C
Wrocław	22°C	13°C

Środa 11.06 Rozgrodzenia, miejscami deszcz

WSCHÓD słońca 04:14 ZACHÓD słońca 20:57 Imieniny obchodzą: Adelajda, Anastazy, Barnaba, Feliks, Flora, Florentyn, Fortunat, Jan, Paryżgusz, Paula, Radomil, Radomila, Teodozja, Witomysł

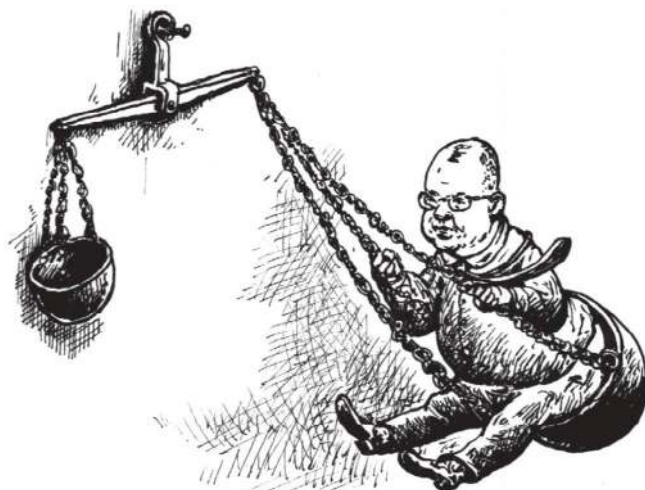
Gdańsk	16°C	10°C
Lublin	17°C	8°C
Katowice	17°C	10°C
Kraków	17°C	9°C
Łódź	17°C	9°C
Poznań	20°C	9°C
Warszawa	19°C	10°C
Wrocław	19°C	9°C

JAN GALAROWICZ

Obecność ducha

Czciliśmy w niedzielę, tydzień po przełomowych wyborach, Zesłanie Ducha Świętego, Mądrości Bożej. Proponuję zamiast opinii piękną i poruszającą modlitwę Tadeusza Żychiewicza zamieszczoną w jego „Pocście ojca Malachiasza”, która w istocie mówi o obecności Ducha Świętego wśród nas: „Który jesteś w nieprzespanych nocach matek, cierpliwym uśmiechu garbusa, ręce Sokratesa, zmęczonych stopach listonoszów, lancecie chirurga, uczciwości pielęgniarzek, Duchu Święty, do Ciebie należy pokora Rembrandta, sumienie Antygony, sumienie wszystkich ludzi, niepokój wszystkich kroków, roztropność uczonych i tragarzy, rada mądrej dziewczyny, czuwanie starców, odwaga człowieka. Ponieważ Twoja jest miłość. Rozjaśnij, co mroczne. Ucisz niespokojne. Naprostuj splątane. Zbłąkanych wyprowadź. Zmęczonych wesprzyj. Obmyj skałeczone. Przyjacielu wszystkich ludzi, przyjacielu z ulicy – który jesteś Najprostszy”.

Rafał Zawistowski

Piotr
NisztorKomisja Stróżyka
(nie) weźmie pod
lupe PAŻP

Program śledczy Republiki „Ścisłe jawne” jak na talerzu podał komisji gen. Jarosława Stróżyka, mającej badać rosyjskie i białoruskie wpływy w Polsce, dwa tematy do pilnego przeświecenia. Obydwa dotyczą Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, instytucji stojącej na straży polskiego nieba. Pierwszy to wątpliwości wokół kontraktu na oblot urządzeń nawigacyjnych na Litwie. PAŻP podpisała go z firmą Rosjanina z brytyjskim paszportem. Spółka – mimo że nie miała tego w umowie – w połowie ubiegłego roku dokonała oblotu lotniska w Wilnie, gdzie pół roku później doszło do katastrofy samolotu DHL. Sprawa powinna zostać wyjaśniona. Podobnie jak okoliczności zakupu radaru wtórnego od fińskiej firmy należącej do Rosjanina. Jego testy tuż przy bazie, gdzie stacjonują polskie myśliwce F-16, zostały zablokowane, a do transakcji ostatecznie nie doszło. Nie wiadomo jednak, ile informacji udało się zdobyć Rosjanom. Do wyboru akurat tej fińskiej firmy doszło za rządów PO-PSL, gdy na czele Agencji stała Magdalena Jaworska-Mačkowiak. W styczniu 2024 r. wróciła na stanowisko (została też członkiem Rady Nadzorczej CPK), a pół roku później kierowana przez nią PAŻP podpisała umowę na oblot Litwy z firmą Rosjanina z brytyjskim paszportem.

Konrad
WysockiLewy
kopnął
kadre

Napiszę coś mocno niepopularnego: nigdy nie byłem przesadnym fanem Roberta Lewandowskiego. Oczywiście, zgadzam się, że to jeden z najlepszych piłkarzy na świecie i jeden z najważniejszych w historii Polski (tu pierwsze miejsce niezmiennie rezerwuję dla Kazimierza Deyny). I o ile jestem w stanie zrozumieć decyzję selekcjonera Michała Probierza o przekazaniu kapitańskiej opaski Piotrowi Zielińskiemu, o tyle kompletnie rozczarowała mnie postawa samego Lewandowskiego. Obraził się na trenera i zapowiedział, że dopóki Probierz będzie na stanowisku, on reprezentacyjnej koszulki nie włoży. Naprawdę? Zawsze uważałem, że bycie częścią reprezentacji to honor, a już jej wieloletnie przewodzenie to najwyższy z zaszczytów. Gra się dla jej sławy, zwycięstw, dla milionów kibiców, a nie dla trenera, ktokolwiek by nim był. Swoim zachowaniem Robert Lewandowski wpisał się w widoczny od wielu lat trend w piłce, że to gwiazdy mają najwięcej do powiedzenia i gdy przestaje im się podobać trener, to robią wszystko, by go nomen omen wykopać. Już od dłuższego czasu było widać, że Lewandowski chce mieć z tą kadrą jak najmniej wspólnego.

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Nieroby, a nie polski rząd

Bezrobocie w naszym kraju skoczyło do 4 proc. według Eurostatu. To o wiele rzetelniejszy wskaźnik niż ten podany przez Główny Urząd Statystyczny, z którego analizami Donald Tusk „poradził sobie”, zmieniając szefa tej instytucji. Jeszcze niedawno Polacy mogli być właściwie spokojni, że znajdą bez problemu zatrudnienie w kraju. I to niedaleko od miejsca zamieszkania. Od 2024 r. zaczął się wielki kolaps firm. Oślepiąca pychą koalicja, pogrążona w wewnętrznych swarach, ufna w łatwe zwycięstwo Rafał Trzaskowskiego, spędziła dwa lata na drapaniu się po głowie w wygodnych fotelach. I to za ciężkie pieniądze. Teraz dostali kubeł zimnej wody na głowę i wołają: „Bierzemy się do roboty!”. Czują Państwo ten klimat? Rząd w świecie pełnym wyzwań przekonuje nagle, że już weźmie się do pracy. Gdyby nie skrajnie skorumpowane politycznie, zblatowane z władzą mainstreamowe media, taka sytuacja nie miałaby miejsca. Rząd dawno by wywieziono na teczki. Jan Śpiewak ma rację: liberalne elity nie potrafią nic, tylko żerować na Polsce. Widzimy to jak na dłoni.



POLITYKA \ Mocny apel prezydenta

Postkomuniści z liberałami próbują przekręcić wybory

Mimo że od prezentacji wyników wyborczych minął już ponad tydzień, nadal wielu polityków partii rządzącej ma kłopot z pogodzeniem się z rozstrzygnięciem wyborców. Część z nich opowiada więc o masowych fałszerstwach wyborczych. – „Nie dajmy się, my wyborcy! Nie dajmy sobie odebrać tych resztek demokracji i wolności, które po 13 grudnia 2023 r. wciąż jeszcze zostały! Pilnujmy Polski!” – zaapelował wczoraj prezydent Andrzej Duda.

Jacek Liziniewicz

Temat wyborów nie schodzi z agendy politycznej. O to, by temat nie ucichł, dba polityk, mecenas, poseł Roman Giertych. To on wraz z politykami koalicji rządzącej próbuje doprowadzić do powtórnego liczenia głosów. Takiej procedury nie przewidują jednak w Polsce przepisy. Może to zarządzić sąd, badając odwołania.

Na to są małe szanse, co pośrednio przyznał sam Ryszard Kalisz, członek Państwowej Komisji Wyborczej. – Nie wydaje mi się, żeby ta skala – z informacji, które ja mam konkretnie – przekroczyła kilka tysięcy. A pamiętajmy, że tam była w zaokrągleniu różnica między Rafałem Trzaskowskim a Karolem Nawrockim 360 tys. głosów. Żeby to miało wpływ na wynik wyborów, musiałoby to być 180 tys. głosów nieprawidłowo zaliczonych – stwierdził w rozmowie z portalem Goniec.pl Ryszard Kalisz. Polityk ten w weekend zapowiedział, że odbędzie się spotkanie w PKW na temat doniesień Giertycha i wtórujących mu mediów. Jak się jednak okazało, jedyne oficjalne spotkanie PKW było wyznaczone na 11 czerwca i była to ceremonia wręczenia Karolowi Nawrockiemu uchwały o wyborze prezydenta. Ma się ona odbyć w środę o 17.30 na Zamku Królewskim. Po tym komunikacie rzecznika prasowego polityczni członkowie PKW zaczęli ogłaszać, że spotkają się w trybie roboczym.

Tymczasem Romana Giertycha wspierają różne osoby z życia publicznego. O ponowne przeliczenie głosów zaapelował m.in. były premier w rządzie SLD Leszek Miller. Takie głosy spotkały się z twardą odpowiedzią prezydenta Andrzeja Dudy. „Uwaga! Jest wrażenie, że postkomuniści do spółki z liberalno-lewicowy-



„Nie dajmy się, my wyborcy! Nie dajmy sobie odebrać tych resztek demokracji i wolności, które po 13 grudnia 2023 roku wciąż jeszcze zostały! Pilnujmy Polski!” – napisał na portalu X prezydent Andrzej Duda | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

mi chcą przekręcić ostatnie, rozstrzygnięte już wybory prezydenckie w Polsce i odebrać nam wolność wyboru. Nie dajmy się, my wyborcy! Nie dajmy sobie odebrać tych resztek demokracji i wolności, które po 13 grudnia 2023 roku wciąż jeszcze zostały! Pilnujmy Polski!” – napisał na portalu X Andrzej Duda. Wpis wywołał lawinę komentarzy i ataków na prezydenta. Co ciekawe, w koalicji rządzącej nie ma jednomyślności w sprawie. Wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz stwierdził, że mówienie o fałszerstwach wyborczych to faktycznie osłabianie Polski. – Jeżeli obywatele zgłaszają nieprawidłowości w komisjach wyborczych, to rolę instytucji państwa jest ich skrupulatne wyjaśnienie. Polacy muszą mieć gwarancję, że każdy głos jest ważny i właściwie policzony. Jednak tezy o sfałszowaniu wyborów są nieuzasadnione i nikt odpowiedzialny ich nie podnosi. Wszczynanie politycznej wojny w tym temacie osłabia Polskę – stwierdził lider PSL.

Gdyby jednak nie udało się doprowadzić do ponownego liczenia głosów i ponownego gło-

wania, w koalicji nadal rozpatrywane są scenariusze alternatywne. O jednym z nich mówił w TVP Info Adam Bodnar, który znów wrócił do koncepcji nieuznawania rozstrzygnięć sądu, który rozpatruje odwołania wyborcze i stwierdza ważność wyborów. – Gdybyśmy sobie wyobrazili sytuację, w której ta Izba Kontroli Nadzwyczajnej stwierdza ważność wyborów, a wszyscy uczestnicy życia pu-

blicznego mówią: „no zaraz, ta izba w ogóle nie powinna orzekać, bo nie jest sądem w rozumieniu konstytucji”, no to powstaje pytanie, co z tym zrobić. Co powinien zrobić w takiej sytuacji marszałek Sejmu, bo to do niego będzie należała na samym końcu tego procesu decyzja – powiedział w TVP Info minister Adam Bodnar.

Minister sprawiedliwości przypomniał, że marszałek

Szymon Hołownia sam zgłosił ustawę incydentalną, więc jest świadomy tego problemu. Jak przypomina, procedura zakłada, że uchwała SN trafia do marszałka Sejmu, do PKW oraz do premiera, który musi opublikować uchwałę w Dzienniku Ustaw. Adam Bodnar sugeruje, że premier Donald Tusk może jej nie publikować. – Czy premier ma to opublikować, a jeżeli już, czy ma to opublikować z odpowiednią adnotacją, wyrażającą wątpliwości co do tej izby? Druga rzecz, co ma z tym zrobić marszałek Sejmu Szymon Hołownia? Czy ma uznać, że izba funkcjonuje, w sytuacji gdy wcześniej sam miał wiele wątpliwości – powiedział minister Bodnar. Stwierdził, że prezydent Andrzej Duda powinien rozważyć cofnięcie weta dla ustawy incydentalnej. Prawica stoi jednak na stanowisku, że po pierwsze nikt nie ma prawa podważać statusu sędziów, a po drugie Izba Kontroli Nadzwyczajnej nie była problemem, gdy zatwierdzała wyniki wyborów do parlamentu i Parlamentu Europejskiego, gdy wygrywała je koalicja rządząca.

OGŁOSZENIE REDAKCJI.NIEDROBNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



OBRONNOŚĆ \ Co dalej ze śmigłowcami dla polskiej armii

Nie ma blackhawków, będą caracale?

Po decyzji Agencji Uzbrojenia (AU) o unieważnieniu postępowania na zakup 32 śmigłowców S-70i Black Hawk dla Wojsk Lądowych mnożą się pytania o obecność tego rodzaju uzbrojenia w armii w najbliższych latach. Niewykluczone, że MON powróci do koncepcji zakupu francuskich śmigłowców Caracal. – To możliwy scenariusz, który może zostać zrealizowany w ramach traktatu podpisanego między Polską a Francją – uważa Bartosz Kownacki, były wiceszef MON.

W piątek media obiegrała informacja o formalnym unieważnieniu przez AU przetargu na zakup śmigłowców Black Hawk (S-70i) dla Sił Zbrojnych. Chodziło o potencjalne pozyskanie 32 maszyn dla Wojsk Lądowych, które dołączyłyby do ośmiu tego typu śmigłowców, wykorzystywanych już przez Wojska Specjal-



fot. Wikipedia/d

ne. Śmigłowce produkowane są w zakładach w Mielcu należących do amerykańskiego koncernu Lockheed Martin. – Decyzja Agencji Uzbrojenia o zakończeniu procesu pozyskiwania (śmigłowców – red.) wyni-

kała z potrzeb Sił Zbrojnych, ustalonych przez Sztab Generalny Wojska Polskiego – poinformował wiceszef MON, Paweł Bejda.

Sprawa blackhawków wywołała spore poruszenie wśród

polityków opozycji. „Rząd Tuska stawia interes UE nad bezpieczeństwem Polski! Dlatego zrezygnowano z nabycia 30 śmigłowców Black Hawk zamówionych przez nas w polskiej firmie będącej własno-

ścią USA? Trzeba spytać, czy nie chodzi o umowę z Francją zawartą przez Tuska 3 tygodnie temu?” – napisał w social mediach Antoni Macierewicz, były szef MON. Nawiązał w ten sposób do traktatu polsko-francuskiego z maja br., zakładającego m.in. zacieśnienie współpracy w dziedzinie uzbrojenia. W tym kontekście wrócił temat pozyskania przez Polskę francuskich śmigłowców Caracal. Złaskiżca że w sieci pojawiła się wczoraj nieoficjalna informacja o zwiększeniu produkcji caracali na rynek eksportowy. Po pewnym czasie wpis na jednym z portali społecznościowych został jednak usunięty.

– Taki scenariusz jest możliwy – mówi „Codziennej” Bartosz Kownacki, były wiceszef MON. Poseł PiS wskazuje, że podstawą podpisania umowy może być wspomniany traktat polsko-francuski. – Taka umowa może być traktowana jako element wzmocnienia wzajemnych relacji z Francją w dziedzinie obronności – dodaje.

(kw)

Kolejna obietnica koalicji 13 grudnia zatopiona

SKANDAL \ Z informacji medialnych wynika, że wbrew wcześniejszym zapowiedziom w tym roku koalicji 13 grudnia nie uda się podpisać umowy na dostawę trzech okrętów podwodnych dla naszej armii. To kolejny – po blackhawkach, himarsach, armatohaubicach i czołgach K9 – kontrakt, który został opóźniony lub anulowany. – Każdy dzień tej ekipy u władzy osłabia nasze bezpieczeństwo – mówi „GPC” były szef MON Mariusz Błaszczak.

Uczynimy wszystko, aby umowę na dostawę nowoczesnych okrętów podwodnych.

KONDOLENCJE

Zmarła



Ewa Dałkowska

Wybitna aktorka, piękny człowiek.

Twórczyni Teatru Podziemnego w stanie wojennym.

Uczestniczka akcji Towarzystwa Patriotycznego.

Gwiazda Kabaretu pod Egidą od Sierpnia 1981 do dni ostatnich.

Cześć i chwała jej talentom, postawie, dobroci...

Rodzinie składamy najgłębsze wyrazy współczucia.

Katarzyna Pietrzak, Jan Pietrzak

Program „Orka” to dla nas sprawa honoru – mówił pod koniec 2024 r. wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz. Wszystko jednak wskazuje, że tę deklarację będzie trzeba dopisać do długiej listy niezrealizowanych obietnic koalicji 13 grudnia.

Dziennik „Rzeczpospolita” poinformował wczoraj, że nikną szansę na to, że do końca roku Polska podpisze umowę na zakup okrętów podwodnych. „Już nawet nie ma gwarancji, że w tym roku dojdzie do wybrania państwa, od którego chcemy je kupić” – czytamy. Ponadto mimo wcześniejszych deklaracji członków koali-

cji 13 grudnia zakup okrętów podwodnych najprawdopodobniej nie zostanie sfinansowany z unijnego instrumentu SAFE, gdyż skorzystanie z niego wymaga zakończenia programu do 2030 r., co już jest terminem niemożliwym do dotrzymania.

Do zarzutów odniósł się za pośrednictwem mediów społecznościowych wiceszef MON Paweł Bejda. „Informuję, że program Orka jest i będzie kontynuowany. Robimy wszystko, by umowa na pozyskanie okrętów podwodnych została podpisana w tym roku” – brzmi fragment jego wpisu.

O komentarz do tej sytuacji poprosiliśmy byłego wicepre-

mera i ministra obrony narodowej, Mariusza Błaszczaka. – To kolejne z serii kompromitujących działań tej ekipy w MON. Wciąż nie ma kontraktu na armatohaubice K9 i czołgi K2, które miały być produkowane w Polsce. Wstrzymano też kontrakt na 500 wyrzutni Himars. Mamy znaczne opóźnienie w zamówieniu na okręty podwodne Orka. Ten rząd zaprzepaszcza olbrzymią szansę na zbudowanie jednej z najsilniejszych armii w Europie. Każdy dzień tej ekipy u władzy osłabia nasze bezpieczeństwo – powiedział „GPC” Błaszczak.

(jp)



PADŁ SYSTEM DO E-RECEPT

INFORMATYZACJA \ System do wypisywania e-recept miał wczoraj awarię. Spowodowało to wiele trudności. Na przywrócenie funkcjonalności trzeba było czekać kilka godzin.



DEREGULACJA SIĘ SKURCZYŁA

OBIETNICE TUSKA \ Na najbliższym posiedzeniu Sejmu rozpatrywanych będzie zaledwie sześć ustaw deregulacyjnych. Premier zapowiadał, że do końca maja rząd złoży 100 projektów.

SKANDAL \ Koalicja 13 grudnia wpycha lewicową ideologię do polskich szkół

Politycy KO wspierają warsztaty gender w podstawówkach

Pod presją rodziców i nauczycieli koalicja 13 grudnia na razie wycofała się z planów wprowadzenia obowiązkowego przedmiotu edukacja seksualna w szkołach, jednak mimo to środowiska lewicowe, przy wsparciu polityków KO, wciąż próbują wepchnąć ideologię gender do polskich szkół. W Białymstoku trwa właśnie wydarzenie, podczas którego uczniowie podstawówek zapoznają się z zagadnieniami z zakresu transpłciowości, homoseksualizmu, korekty płci czy niebinarności, wszystko to pod auspicjami samorządowców związanych z PO. Podobne warsztaty mają się odbyć w innych częściach kraju. Eksperci w rozmowie z „GPC” zwracają uwagę, że uczestnictwo dzieci w tego typu zajęciach wymaga zgody rodziców, jednak ci bywają wprowadzani w błąd, niekiedy nawet przez same szkoły.

Jan Przemyski

W związku z masowymi protestami rodziców oraz pracowników oświaty przedmiot edukacja zdrowotna, który wejdzie do polskich szkół od września 2025 r. i obejmie m.in. edukację seksualną oraz elementy ideologii gender, nie będzie przedmiotem obowiązkowym. Przynajmniej w najbliższym roku szkolnym. Nie oznacza to jednak, że lewicowe środowiska zrezygnowały z wypychania swoich programów do placówek oświatowych, a chętnie pomagają im w tym politycy Koalicji Obywatelskiej.

Zajęcia z edukacji seksualnej

Fundacja Sexedpl przygotowała projekt o nazwie „Lekcje bez tabu”, w ramach którego organizowane są spotkania z nauczycielami i uczniami, aby przekonywać ich do realizowania w szkołach zajęć z edukacji seksualnej i to według konkretnego programu. Obecnie tego typu wydarzenie trwa w Białymstoku. Wczoraj w Książnicy Podlaskiej przedstawiciele organizacji wraz z lokalnymi samorządowcami, m.in. wiceprezydentem Białegostoku Tomaszem Klimem, którego miał wspierać wojewoda podlaski Jacek Brzozowski (obaj z Platformy Obywatelskiej), spotkali się z pedagogami z regionu, aby przekonywać do prezentowania nieletnim treści związanych z ideologią seksualizacji. Na dziś z kolei zaplanowane są warsztaty dla uczniów klas 4–6. Zajęcia trwają po 90 minut, czyli dwa razy dłużej niż standardowa lekcja w podstawówce, i łącznie ma w nich



fot. Adobe Stock

wziąć udział ok. 80 dzieci. Jednak zarówno fundacja, jak i partnerzy tego przedsięwzięcia niechętnie informują publicznie, jakie placówki zostały wytypowane do warsztatów, a także czy rodzice uczniów wyrazili zgodę na taką formę zajęć. „Codzienna” skierowała w tej sprawie oficjalnie pytania. To jednak nie koniec białostockiego eventu, gdyż jutro w takich samych warsztatach mają uczestniczyć małe dzieci z klas 7–8 szkół podstawowych.

Ideologia gender

Oczywiście warto również zajrzeć do materiałów przygotowanych przez twórców akcji. Otóż oferują oni nauczycielom kilkadziesiąt konkretnych scenariuszów przeprowadzenia lekcji. W tych skierowanych do uczniów klas 4–6 można znaleźć szereg

ogólnie brzmiących tytułów, jak np. „Dojrzewanie – zmiany w ciele”, „Stereotypy płciowe” czy „Rodziny są różne”. Natomiast po wczytaniu się w szczegóły znajdujemy elementy ideologii gender. Sporo miejsca poświęcono niebinarności, transpłciowości, homoseksualizmowi czy nawet korekcie płci. „Osoby niebinarne nie czują się ani chłopcami, ani dziewczynkami, chociaż ich ciało będzie się rozwijać w kierunku dojrzewania »typowo żeńskiego« lub »męskiego«. Dla osób transpłciowych ich tożsamość, czyli to, jakiej czują się płci, nie będzie się zgadzać z płcią ciała” – czytamy w materiałach dla dzieci z klas 4–6. Nieco starszym uczniom z klas 7–8 wprost proponuje się zajęcia np. z „sojusznictwa wobec osób LGBT+”. „Będziemy też mówić o tożsamości seksualnej albo inaczej orientacji seksual-

nej, czyli tym, kto nam się podobają, czy może są to kobiety, mężczyźni, może osoby więcej niż jednej płci, a może płeć nie ma tu znaczenia, bo liczy się dla nas osoba, a nie to, jak się identyfikuje” – brzmi przemowa, jaką – według organizatorów akcji – powinien przy tym zagadnieniu skierować nauczyciel do uczniów. Ponadto dla małoletnich w wieku 12–14 lat, bo zazwyczaj tyle w Polsce mają uczniowie klas 7–8, przygotowano zajęcia z zakresu „słownictwa związanego z seksualnością”, „debiutu seksualnego” czy „stereotypów dotyczących przemocy seksualnej”.

Zgoda rodziców

O komentarz do tej sprawy poprosiliśmy byłego ministra edukacji i aktualnego posła PiS z województwa podlaskiego, Dariusza Piontkowskiego.

– Celowo blokowaliśmy wprowadzenie do szkół edukacji seksualnej, bo wiedzieliśmy, że lewackie środowiska będą chciały w ten sposób zmieniać mentalność dzieci wbrew rodzicom. Na czas wyborczy koalicja 13 grudnia ugięła się pod presją i zdecydowała, że edukacja zdrowotna nie będzie na razie przedmiotem obowiązkowym, ale jednocześnie politycy KO wspierają organizacje pozarządowe, które nachalnie przekonują rodziców, aby zapisywali swoje dzieci na tego typu zajęcia. Przypomnę, że jeżeli dzieci uczestniczą w jakichkolwiek zajęciach pozalekcyjnych, to rodzice muszą wyrazić na to zgodę – mówi nam poseł Piontkowski. – Skończył się czas kampanii, to i politycy PO zrzucili maski – dodaje.

O tym samym przypomina również mec. Marek Puzio z Ordo Iuris, który zdradza, jaką dezinformację często stosują przedstawiciele organizacji lewicowych. – Niepełnoletni uczniowie mogą brać udział w takich zajęciach, tylko jeżeli zgodę na to wyrazili rodzice. Natomiast nierzadko dochodzi o swego rodzaju manipulacji. Szkoła na przykład informuje, że jest spotkanie z jakąś zewnętrzną organizacją, a przedmiotem rozmów będzie zdrowie czy zagadnienia antydyskryminacyjne. Dodatkowo rodzic słyszy, że wydarzenie jest wspierane przez samorząd. Natomiast dopiero po głębszym zasięgnięciu informacji okazuje się, że w rzeczywistości chodzi o propagowanie treści gender. Często jest to tak zawołowane, że rodzice nawet nie zdają sobie sprawy, w czym tak naprawdę bierze udział ich dziecko – mówi „GPC” mec. Puzio.



fot. Facebook/d

NIEUDANY REJS AKTYWISTÓW

BLISKI WSCHÓD \ Siły Obronne Izraela zatrzymały jacht, którym Greta Thunberg, wraz z grupą aktywistów, próbowała dostać się do Strefy Gazy. Izraelskie MSZ poinformowało, że zostaną odesłani do swoich krajów. Stwierdziło, że celem aktywistów była medialna prowokacja.

WŁOCHY \ Jeśli wyniki się potwierdzą, to będzie to sukces strategii prawicy

Podstęp ugrupowań proimigranckich nie wypalił

W odbywającym się w niedzielę i poniedziałek, zorganizowanym m.in. przez lewicę referendum Włosi odpowiadali na zestaw pytań. Jedno z nich dotyczyło ułatwienia uzyskiwania obywatelstwa dla osób spoza państw UE. Wstępne dane wskazują, że nie udało się osiągnąć wymaganej frekwencji.

Wiktor Młynarz

O becnie włoskie prawo dotyczące przyznawania obywatelstwa stanowi, że obywatel państwa spoza UE, który nie ma związków krwi z Włochami lub nie jest w związku małżeńskim z ich obywatelem, może się ubiegać o nie, jeśli mieszka legalnie we Włoszech przez co najmniej 10 lat. Sam proces jego przyznania też może potrwać bardzo długo. Włoska lewica i proimigranckie organizacje pozarządowe od dawna postulują złagodzenie tego przepisu.

Lewicy udało się zebrać wymaganą liczbę podpisów i zor-



Włoska prawica namawiała do bojkotu referendum | fot. Alessandro Fucarini/Zuma Press/Forum

ganizować w tej sprawie referendum. Głosowanie rozpoczęło się w niedzielę rano i zakończyło w poniedziałek o godz. 15. Włosi odpowiadali w nim m.in. na pytanie o to, czy chcą, by okres zamieszkania w kraju konieczny do uzyskania obywatelstwa został skrócony o połowę.

Równolegle zorganizowano referendum, w którym zadano cztery pytania dotyczące kodeksu pracy. Dotyczą one zwiększonej ochrony przed zwolnieniem i rekompensat, ograniczenia umów śmieciowych i odpowiedzialności pra-

codawców za wypadki, którym ulegli pracownicy. Podpisy pod wnioskiem o jego organizację zbierały włoskie związki zawodowe.

Premier Włoch Giorgia Meloni, której prawicowy rząd walczy z nielegalną imigracją, nie ukrywała, że nie podobała jej się inicjatywa zadania obywatelom takiego pytania. Kilka dni temu stwierdziła, że obecne przepisy są „doskonałe”. Zwróciła też uwagę, że Włochy są w czołówce państw UE, jeśli chodzi o przyznawanie obywatelstwa. Według danych za 2023 r. włoskie obywatelstwo

dostało ponad 213 tys. osób, z czego 90 proc. pochodziło z państw poza UE – głównie z Albanii i Maroka, a także z Argentyny i Brazylii, gdzie żyją duże włoskie diaspory. To dwa razy więcej niż w 2020 r. i niemal jedna piąta obywatelstw przyznanych przez państwa UE.

Zwolennicy zmiany przepisów twierdzą, że celem tego referendum było jedynie przyspieszenie procesu nadawania obywatelstwa, nie uchylano zaś innych niezbędnych warunków, jak znajomość języka włoskiego czy czysta kartote-

ka kryminalna. Ich zdaniem nie wpłynie to na zwiększenie imigracji do kraju, zwłaszcza tej nielegalnej, bowiem dotyczy wyłącznie osób, które od lat w nim mieszkają i pracują.

Politycy rządzącej Włochami prawicowej koalicji nawoływali do bojkotu referendum. Twierdzili, że Włosi powinni byli... skorzystać z pięknej pogody i zamiast do komisji wyborczej udać się na plażę. Sama Meloni powiedziała mediom, że wprowadzie stawi się w lokalu wyborczym, ale nie wrzuci karty do urny. Jej sztab potwierdził, że tak zrobiła.

Według sondaży większość Włochów popierała reformę, ale problemem była spodziewana niska frekwencja. Referendum we Włoszech jest bowiem wiążące jedynie wtedy, jeśli weźmie w nim udział minimum 50 proc. uprawnionych. Ostatnim razem udało się to w 2011 r.

Lewica narzekała, że referendum nie wzbudziło w społeczeństwie większego zainteresowania. W sondażu z połowy maja zaledwie 46 proc. Włochów zadeklarowało, że wie, czego ono dotyczy. W niedzielę w południe frekwencja wyniosła 7 proc. (w 2011 r. było to blisko 12 proc.), a po zamknięciu lokali wyborczych wzrosła do 23 proc.

Ostatecznie lewicy nie udało się namówić wystarczającej liczby Włochów, by wzięła udział w referendum. Jak informuje serwis Europe Elects, frekwencja wyniosła zaledwie 30,6 proc. Tym samym ostateczny wynik, wobec braku kworum, nie będzie ważny.

Los Angeles nadal płonie. Aktywiści walczą z wojskiem

USA \ Zamieszki w Los Angeles trwają już czwarty dzień. Dochodzi do licznych starć ich uczestników z wysłanymi przez prezydenta Donalda Trumpa żołnierzami. Równocześnie lewicowe władze Kalifornii, zamiast próbować przywrócić spokój, krytykują fakt, że Trump próbuje im pomóc.

Jak informowaliśmy wcześniej, powodem zamieszek stało się to, że w piątek służba imigracyjna ICE dokonała w Los Angeles serii aresztowań nielegalnych imigrantów, w tym członków organizacji przestępczych. Protesty proimigranckich aktywistów szybko wymknęły się spod kontroli, doszło do starć z policją Los Angeles (LAPD) i strażą graniczną.

Donald Trump w sobotę wieczorem ogłosił, że w związku z sytuacją w mieście wyśle do niego Gwardię Narodową.

Amerykańskie media donoszą, że sytuacja jest daleka od opanowanej. W nocy z niedzieli na poniedziałek LAPD ogłosiła, że tłumy w centrum miasta należy uznać za „nielegalne zgromadzenie”. Policja poinformowała jednak, że ludzie, zamiast rozejść się do domów, podzielili się na mniejsze grupy. Uczestnicy zamieszek zablokowali też autostradę nr 101, co znacznie zakłóciło transport drogowy w mieście. Budowali barykady i rzucali kamieniami w samochody.

Amerykański „Newsweek” informuje, że setki żołnierzy Gwardii Narodowej weszły już do akcji. Wspólnie z agentami Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (DHS) pilnują bezpieczeństwa budynków federalnych. Doszło już do starć z uczestnikami zamieszek.

To pierwszy raz od 1965 r., kiedy Gwardia Narodowa Kalifornii została wyprowadzona z koszar i wysłana do akcji bez zgody gubernatora. Emerytowany agent FBI Jason Pack wyjaśnił na antenie Fox News,

że to wyjątkowa sytuacja, bo gwardia w takich sytuacjach zwykle pracuje na drugiej linii, np. pomagając w koordynacji policji czy pomagając z logistyką, a w tym wypadku bezpośrednio tłumy zamieszki. Dodał, że niezwykle jest też to, że FBI, zamiast prowadzić śledztwo w tle, ściga aktywistów, którzy atakują agentów federalnych.

„Nikt nie chce widzieć woj-ska w naszych miastach – ale kiedy agenci federalni agenci są atakowani, kiedy agenci ICE są obrzucani cegłami i mołoto-

wami, to nie jest już protest, to scena zbrodni” – nie krył doświadczony oficer służb.

Lewicowy gubernator Gavin Newsom stwierdził, że Trump naruszył prawo, przejmując kontrolę nad gwardią, i zażądał, by prezydent przekazał ją władzom stanowym. Lewicowy senator Cory Booker powiedział w telewizji, że w Los Angeles trwają „pokojowe demonstracje”, i oskarżył Trumpa o „sianie chaosu”.

(wm)



AMERYKAŃSKA BOMBA ZRANIŁA JAPOŃSKICH ŻOŁNIERZY

OKINAWA \ W amerykańskiej bazie doszło do eksplozji niewybuchu z II wojny światowej. Czterech japońskich saperów odniosło obrażenia rąk, ale ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.



KOLEJNY ATAK NA CHARKÓW

WOJNA \ Rosjanie dokonali kolejnego zmasowanego ataku. Zginęła jedna osoba, a 18 odniosło rany. Prezydent Ukrainy stwierdził, że „Rosja czuje się bezkarna” i „trzeba ją zmusić do pokoju”.

BEZPIECZEŃSTWO \ Niemieckie push-backi nie podobają się sąsiadom

Holendrzy wzięli przykład z Polski

Obywatele Królestwa Niderlandów w weekend na własną rękę prowadzili kontrole na granicy z Niemcami w kwestii nielegalnej imigracji. Geert Wilders z prawicowej Partii Wolności (PVV) chce, aby zabezpieczenie granicy niderlandzko-niemieckiej przejęło wojsko. – Napływ osób ubiegających się o azyl musi się zmniejszyć. Ale nie powinno być tak, aby obywatele sami brali prawo w swoje ręce – stwierdził z kolei minister sprawiedliwości i bezpieczeństwa David van Weel.

Paweł Kryszczak

W ramach walki z nielegalną imigracją we wrześniu 2024 r. Niemcy zdecydowali się wprowadzić kontrole na wszystkich granicach lądowych, w tym na tej z Niderlandami. Rządzący od maja br. koalicyjny rząd CDU/CSU i SPD zastrzył jeszcze bardziej politykę migracyjną oraz azylową. Kilka tygodni temu niemiecki minister spraw wewnętrznych Alexander Dobrindt wysłał dodatkowych funkcjonariuszy policji federalnej na niemieckie granice zewnętrzne.

Polityk CSU nakazał natychmiastowe zawracanie na granicy migrantów o nieuregulowanym statusie, z wyjątkiem dzieci, kobiet w ciąży i innych grup szczególnie narażonych. Ze swoich działań niemieckie MSW nie wycofało się nawet po niedawnym wyroku Sądu

Administracyjnego w Berlinie w sprawie trzech obywateli Somalii, którzy przez niemiecką policję zostali odesłani do Polski.

Według niemieckiego wymiaru sprawiedliwości niezgodne z prawem jest automatyczne zawracanie osób zgłaszających zamiar ubiegania się o azyl podczas kontroli granicznych na terytorium Niemiec, bez uprzedniego sprawdzenia, który z krajów członkowskich UE jest odpowiedzialny za rozpatrzenie ich wniosku. – Będziemy nadal postępować w ten sposób – niezależnie od tej indywidualnej decyzji – zapowiedział polityk CSU.

Jako pierwszy sprzeciw wobec polityki migracyjnej Berlina wyrazili Polacy. W ramach zainicjowanego przez Roberta Bąkiewicza Ruchu Obrony Granic zażądano od rządu Donalda Tuska „zablokowania procedury nielegalnego przetrzutu migrantów na terytorium RP i wyciągnięcia konse-



Holendrzy są oburzeni postawą Niemców, którzy nielegalnie odsyłają imigrantów
| fot. LISI NIESNER/Reuters/Forum

kwencji wobec służb niemieckich dopuszczających się tych praktyk”, a także „złożenia oficjalnej noty dyplomatycznej wyrażającej stanowczy sprzeciw wobec działań strony niemieckiej oraz podjęcia kroków prawnych na szczeblu międzynarodowym”.

Ruch Obrony Granic domagał się też natychmiastowego przywrócenia pełnej kontroli na granicy z Niemcami, w stopniu co najmniej syme-

trycznym do działań strony niemieckiej. Wobec braku reakcji ze strony rządu ROG prowadzi obywatelskie kontrole przejść granicznych.

Polska to niejeden kraj, którego obywatele zdecydowali się na własną rękę pilnować granicy z Niemcami. W sobotni wieczór grupa kilkunastu osób rozpoczęła kontrolę graniczną na drodze N366, między niderlandzką miejscowością Ter Apel a niemieckim Rütenbroc-

kiem. „Ubrani w odblaskowe ubrania i niosący lampę, grupa ok. 12 mężczyzn zatrzymywała samochody przekraczające granicę w sobotnią noc. W niektórych przypadkach zagłądali do bagażników” – relacjonuje niderlandzki dziennik „De Gelderlander”.

Biorące udział w akcji osoby miały być niezadowolone z tego, że osoby ubiegające się o azyl przekraczały granicę z Holandią bez przeszkód. „Nic się nie dzieje. Więc zrobimy to sami” – stwierdził jeden z uczestników w rozmowie z gazetą.

Niderlandzki minister sprawiedliwości i bezpieczeństwa David van Weel wzywa obywateli, aby sami nie przeprowadzali kontroli granicznych. Do sytuacji odniosły się niderlandzka policja oraz gmina Westerwolde. „Takie działania stwarzają niezwykle niebezpieczne sytuacje na drodze i wzdłuż niej” – stwierdzono we wspólnym oświadczeniu.

Oddolną akcją obywateli niderlandzkich skomentował Geert Wilders. „Powinno się to zdarzyć wszędzie na granicy. Jeśli Schoof [premier Niderlandów] i VVD nie rozmieszczą natychmiast armii masowo, będziemy musieli zrobić to sami! Chciałbym wziąć udział następnym razem!” – napisał w serwisie X lider PVV.

Hiszpanie mają dosyć socjalistów

PÓŁWYSEP IBERYJSKI \ Dziesiątki tysięcy osób wzięły udział w antyrządowych protestach w Madrycie. Po serii skandali korupcyjnych manifestujący domagali się ustąpienia socjalistycznego premiera Pedra Sáncheza oraz rozpisania przedterminowych wyborów.

Opozycyjna prawicowa Partia Ludowa (Partido Popular, PP) zorganizowała w niedzielę protesty pod hasłem „Mafia albo demokracja”. Wzięło w nich udział wedle szacunków od 50 do 100 tys. osób. Demonstranci wyszli na ulice Madrytu z transparentami, na których widniały takie hasła, jak: „Sánchez zdrayca” i „Rząd do dymisji”.

Podczas swojego wystąpienia lider PP Alberto Núñez Feijóo oskarżył rząd o „praktyki mafijne” i wezwał do rozpisania przedterminowych wyborów parla-

mentarnych. – Panie Sánchez, przestań się ukrywać, przestań kłamać i przestań kandydować. Hiszpania wie aż za dobrze, kim pan jest i co pan zrobił. Poddaj się demokracji. Zwołaj wybory. Chcemy ich teraz, ponieważ nikt na to nie głosował, nawet pańscy zwolennicy – apelował Feijóo.

Bezpośrednim powodem niedzielnych protestów była publikacja dziennika „El Confidencial”. Według ustaleń dziennikarzy Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza (PSOE) Pedra Sánche-

za miała zorganizować kampanię oszczerstw wymierzoną w jednostkę Guardia Civil ds. zwalczania korupcji (UCO). Była już członkini PSOE Leire Díaz miała oferować wpływ na postępowania sądowe w zamian za kompromitujące informacje wobec śledczych z UCO. Funkcjonariusze z tej jednostki prowadzą od wielu już miesięcy śledztwo wobec żony premiera Hiszpanii Begoñi Gómez, jego brata Davida Sáncheza i byłego ministra transportu Joségo Luisa Ábalosa. Díaz za-

przecza, aby działała na zlecenie PSOE. Z kolei premier Pedro Sánchez określił zarzuty wobec jego żony i bliskich współpracowników jako bezpodstawne.

To już kolejny skandal korupcyjny, o który oskarżane są osoby z bliskiego otoczenia PSOE. W lutym 2024 r. doszło do aresztowania Kolda Garcíi Izaguirrego. Ten był asystentem ministra transportu Ábalosa został oskarżony o przyjmowanie łapówek za maseczki ochronne w czasie pandemii koronawirusa.

W przeszłości afery korupcyjne w Hiszpanii doprowadzały do upadków rządów. W 2018 r. na skutek skandalu korupcyjnego w szeregach Partii Ludowej doszło do przegłosowania konstruktywnego wotum nieufności i przejęcia władzy przez PSOE. Stosunkiem głosów 180 do 169 odwołano z funkcji premiera Mariana Rajoy, a na jego miejsce wybrano Sáncheza.

Paweł Kryszczak

WŁASNE M \ Rekordowe raty, niska dostępność, nowe propozycje zmian

Hipoteka w Polsce wciąż na zakręcie

Polacy nadal płacą jedne z najwyższych rat kredytów hipotecznych w całej Unii Europejskiej – i nic nie wskazuje na rychłą poprawę tej sytuacji. Dane Poland Insight i Europejskiego Banku Centralnego nie pozostawiają złudzeń: średnie oprocentowanie nowych kredytów mieszkaniowych w Polsce przekroczyło 7,2 proc. To wynik ponaddwukrotnie wyższy niż średnia unijna, która oscyluje wokół 3,5 proc. Na pomoc osobom chcącym kupić mieszkanie na kredyt ruszył Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Paweł Woźniak

Dla porównania we Francji i w Niemczech kredyty hipoteczne są oprocentowane średnio na poziomie 2,7–2,9 proc., a w Hiszpanii czy Austrii – ok. 3,8 proc. Polska zdecydowanie odstaje od tych poziomów, a wysokie raty stały się jedną z głównych barier dla osób planujących zakup mieszkania czy domu.

Koszmar wysokich stóp i marż

Winna takiej sytuacji jest nie tylko polityka Narodowego Banku Polskiego. Od października 2023 r. główna stopa referencyjna NBP pozostaje na poziomie 5,75 proc., co w opinii Rady Polityki Pieniężnej i prezesa Adama Glapińskiego nadal „odpowiada ryzykom inflacyjnym”.

Inflacja w maju wyniosła 4,1 proc. r/r., a silny wzrost płac (9,3 proc. r/r.) oraz ożywienie w gospodarce nie sprzyjają szybkiemu luzowaniu polityki pieniężnej. Ekonomiści prognozują, że ewentualna obniżka stóp mogłaby nastąpić dopiero pod koniec 2025 r. – i to pod warunkiem dalszego spadku inflacji i osłabienia koniunktury.

Ale to nie wszystko – banki komercyjne, wobec rosnących kosztów operacyjnych i obaw przed ryzykiem regulacyjnym (związanym m.in. z kredytami frankowymi), podnoszą swoje marże. Dziś przeciętna marża kredytów mieszkaniowych z 20-procentowym wkładem własnym przekracza 2,2 proc., a w niektórych przypadkach sięga nawet 2,5 proc. Do tego dochodzą dodatkowe wymagania, jak ubezpieczenia, opłaty za prowadzenie konta czy wykupienie kart kredytowych.

Efekt? Wysokie raty – przeciętnie ponad 3000 zł miesięcznie dla kredytu 400 tys. zł na 25 lat – i dramatyczny spadek zdolności kredytowej.



Obecny stan rzeczy jest trudny do utrzymania – zarówno dla młodych rodzin, jak i całego rynku mieszkaniowego | fot. Pixabay/d

Mieszkanie coraz mniejsze, kredyt coraz trudniejszy

Według danych Związku Banków Polskich statystyczna polska rodzina może dziś pozwolić sobie na mieszkanie o 25–30 proc. mniejsze niż jeszcze w 2021 r. Zdolność kredytowa systematycznie spada mimo wzrostu dochodów – po prostu raty pochłaniają zbyt dużą część miesięcznego budżetu.

W ślad za tym hamuje rynek: według danych BIK w maju 2025 r. liczba nowo udzielanych kredytów hipotecznych spadła o 14,5 proc., a ich wartość aż o 18 proc. r/r. Z kolei dane GUS wskazują na 11-procentowy spadek rozpoczętych budów mieszkań i prawie 10-procentowy spadek wydanych pozwoleń budowlanych w okresie styczeń–kwiecień. Branża deweloperska zaczyna wstrzymywać nowe inwestycje – a to z kolei oznacza, że kryzys dostępności mieszkań może się pogłębiać.

UOKiK zapowiada przełom

W odpowiedzi na dramatyczną sytuację kredytobiorców

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zapowiedział właśnie ważną inicjatywę legislacyjną. Prezes UOKiK Tomasz Chróstny poinformował, że przygotowano projekt zmian w prawie, które mają wprowadzić jednolite wzorce umów o kredyt hipoteczny oparty na okresowo stałej stopie procentowej. Jak podkreślono, propozycje te są już gotowe, a urząd wystąpił do premiera o wpisanie ich do wykazu prac Rady Ministrów.

Nowe wzorce miałyby być obowiązkowe dla wszystkich banków i pozbawione możliwości dowolnej modyfikacji – co według UOKiK znacząco wzmocni pozycję konsumentów i ograniczy ryzyko prawne dla instytucji finansowych. Umowy mają być czytelniejsze, wolne od pułapek w postaci warunków zależnych od zakupu dodatkowych usług czy ukrytych kosztów.

Co dokładnie ma się zmienić? Przede wszystkim nowe wzorce umów mają zagwarantować kredytobiorcom sta-

łą stopę procentową przez co najmniej pięć lat od momentu uruchomienia kredytu, co zapewni większą przewidywalność wysokości rat i ochronę przed nagłymi podwyżkami. Ponadto zasady wcześniejszej spłaty mają zostać uproszczone, a maksymalna wysokość ewentualnej rekompensaty dla banku jasno określona.

Kolejna zmiana to zakaz łączenia umowy kredytowej z obowiązkiem wykupienia dodatkowych produktów, takich jak: ubezpieczenia, konta osobiste czy karty kredytowe. Wreszcie, jednolity format umów ma umożliwić łatwe porównywanie ofert między bankami, dzięki czemu konsumenci zyskają większą przejrzystość i realną możliwość wyboru najkorzystniejszej oferty.

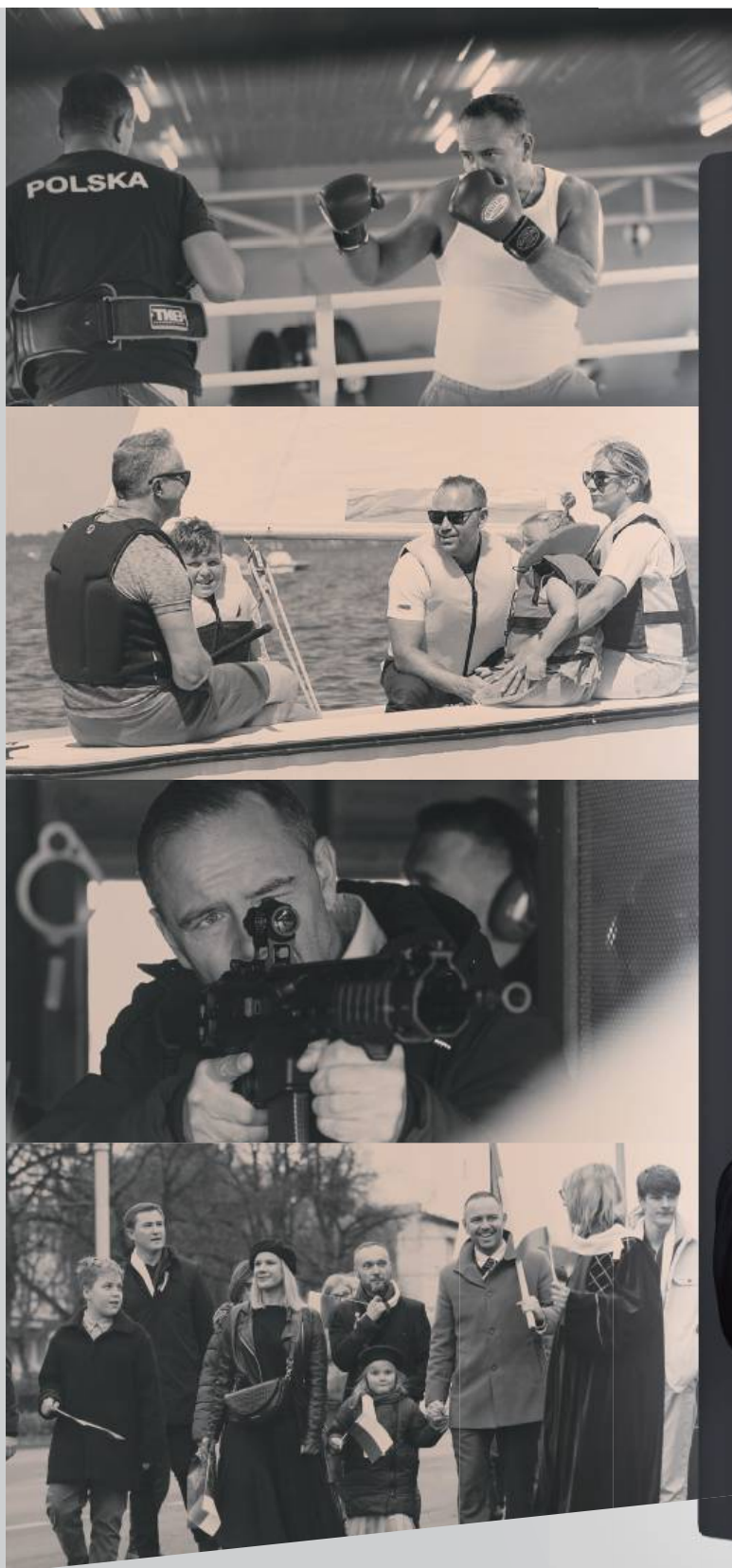
Wzorce opracowano we współpracy ze Związkiem Banków Polskich oraz Komisją Nadzoru Finansowego. UOKiK ma nadzieję, że nowe regulacje zostaną uchwalone i wejdą w życie w 2026 r.

Nadzieja na zmiany, ale droga daleka

Choć inicjatywa UOKiK została dobrze przyjęta przez większość środowiska eksperckiego, to banki mogą być niechętnie narzucanym wzorcom, obawiając się ograniczenia elastyczności w ofertach i presji na marże. Nie zmienia to faktu, że obecny stan rzeczy jest trudny do utrzymania – zarówno dla młodych rodzin, jak i całego rynku mieszkaniowego.

Równolegle rynek wyczekuje decyzji RPP w sprawie stóp procentowych, bo bez ich obniżki realne obciążenie kredytobiorców będzie niemożliwe. Inflacja nadal powyżej celu, silny rynek pracy i presja płacowa – to wszystko opóźnia możliwość poluzowania polityki pieniężnej.

Dziś jedno jest pewne: Polacy wciąż płacą za kredyty więcej niż większość Europejczyków, a droga do tańszego finansowania – choć wreszcie zaczyna się rysować – jest jeszcze długa i pełna zakrętów.



PREMIERA z historią w tle. Książka **Karola Nawrockiego**

Przedsprzedaż
już od 16 kwietnia!
Szczegóły na stronie
sklep.gazetapolska.pl

JAK ZAMÓWIĆ Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

*Książki zamówione w przedsprzedaży będą wysyłane po 25 kwietnia 2025 r.
Do ceny książki należy doliczyć koszt wysyłki 11,69 zł

GAZETA POLSKA

FINANSE \ Rządząca koalicja dla utrzymania swojego poparcia będzie utrzymywać nas w nadmiernym deficycie

Nie będzie chęci do redukcji zadłużenia

Najbliższą okazją do oceny apetytu Ministerstwa Finansów do cięcia nadmiernego deficytu będzie dopiero publikacja projektu budżetu na następny rok – uważają analitycy Pekao SA. Według NBP, jak i agencji ratingowych raczej nie będzie chęci do redukcji zadłużenia.

Lucyna Piwowarska

Wyniki wyborów prezydenckich zmniejszyły szanse na konsolidację fiskalną w najbliższych latach. Rządząca koalicja dla utrzymania swojego poparcia będzie utrzymywać nas w nadmiernym deficycie. W związku z tym Rada Polityki Pieniężnej może być zmuszona do przekładania redukcji stóp procentowych Narodowego Banku Polskiego na kolejne miesiące. Powodem takiego opóźnienia – zdaniem agencji Moody's, jak również Fitch, a także NBP – może być niechęć większości rządowej do przeprowadzania niepopularnych cięć budżetowych w sytuacji napięć między Kancelarią Premiera Rady Ministrów a Belwederem i w związku z kolejnymi wyborami parlamentarnymi, które odbędą się w październiku 2027 r. Czas ten nie będzie sprzyjać wdrażaniu trudnych politycznie cięć nadmiernego deficytu budżetowego – uznają Moody's, Fitch i NBP. Rządząca koalicja może w coraz większym



Do czasu publikacji przez rząd projektu budżetu na następny rok Rada Polityki Pieniężnej może nie być skłonna do obniżki stóp procentowych NBP
| fot. Pixabay/d

stopniu wykorzystywać środki fiskalne do utrzymania poparcia – zgodne są w tym twierdzeniu wymienione instytucje. Deficyt budżetowy sektora instytucji rządowych i samorządowych wzrósł PKB w 2024 r. z 5,3 proc. w 2023 r., przekraczając cel rządu (5,7 proc.), jak i szacunki agencji Fitch (6,2 proc.). W średniookresowej strategii konso-

lidacji fiskalnej rząd przyjął, że w tym roku w wyniku cięć wydatków deficyt wyniesie 5,5 proc., a do 2028 r. zejście poniżej 3 proc. Rząd ma osiągnąć ten cel przez zamrożenie niektórych programów socjalnych i przy silnym wzroście, ale na ten silny wzrost na razie się nie zanoszą, więc mogą być potrzebne jeszcze inne środki konsolidacyjne, aby zre-

alizować te założenia. Jednak wykonanie planów może być utrudnione przez względy polityczne lub przeszkody legislacyjne.

– Oczywiście istnieje możliwość, że Ministerstwo Finansów zdecyduje się utrzymać wydatki uzgodnione z Komisją Europejską w ramach procedury nadmiernego deficytu (ok. 1 proc. PKB konsolidacji

w 2026 r.), ale najbliższą okazją do oceny apetytu MF na zacieśnienie fiskalne będzie dopiero publikacja projektu budżetu na następny rok, co może nastąpić najwcześniej we wrześniu – uważają analitycy Pekao SA. W związku z tym Rada Polityki Pieniężnej nie będzie skłonna do obniżki stóp procentowych NBP przed tym terminem. Przed lipcowym posiedzeniem Rady oficjalne dokumenty opisujące kształt przyszłorocznej polityki fiskalnej jeszcze nie będą opublikowane. Ludwik Kotecki, członek RPP, stwierdził, że nie jest pewien, czy w Radzie znajdzie się większość za cięciem stóp w lipcu lub we wrześniu. Powodem większej ostrożności są wyniki wyborów prezydenckich, które zmniejszyły szanse na konsolidację fiskalną w najbliższych latach.

Mimo że analitycy Pekao SA podtrzymują opinię, że w tym roku będą jeszcze dwa cięcia stóp o łącznie 0,5 pkt proc. (we wrześniu i w listopadzie), to zrewidowali liczbę obniżek na 2026 r. z pięciu (łącznie 1,25 pkt proc.) do dwóch (łącznie 0,5 pkt proc.).

Lawinowy wzrost długów młodych

FINANSE \ W ciągu roku zadłużenie konsumentów w wieku 18–20 lat wzrosło prawie czterokrotnie: z 10,4 mln do aż 38,8 mln zł. Niepokojący jest również wzrost liczby młodych dłużników wpisanych do Krajowego Rejestru Długów – w ciągu roku z 8,8 tys. do 19,1 tys. osób.

Okazuje się, że wraz z wiekiem wzrasta zarówno liczba dłużników, jak i kwota przeterminowanych zobowiązań. W najtrudniejszej sytuacji są 20-latkowie – 10,7 tys. osób ma do spłaty łącznie 27,9 mln zł. Młodsze grupy mają (jeszcze) nieco mniejszy dług: 6,1 tys. osób w wieku 19 lat ma zadłużenie wynoszące 9,2 mln zł, a 2,3 tys. 18-latków – 1,7 mln zł. Wraz z wiekiem rośnie też średnie zadłużenie: dla 20-latków wynosi 2,6 tys. zł, 19-latków – 1,5 tys. zł, a 18-latków – 744 zł. Jednak niezależnie od wielkości niespłaconych zobowiązań wszy-

scy dłużnicy muszą się zmierzyć z konsekwencjami swoich działań. – To młodzi ludzie, którzy często po raz pierwszy stykają się z poważnymi zobowiązaniami finansowymi, ponieważ dopiero rozpoczynają pracę czy podejmują zlecenia. Wyróżniają ich brak doświadczenia w korzystaniu z produktów finansowych oraz niska świadomość skutków niewywiązywania się z zawartych umów. Zdarza się, że są zaskoczeni samym faktem, że sprawa trafiła do windykacji. Dla wielu to pierwszy sygnał, że muszą zacząć ponosić odpowiedzialność za swoje decyzje

– komentuje Jakub Kostecki, prezes Kaczmarek Inkasso. Problem z terminowym regulowaniem zobowiązań to częściej domena młodych mężczyzn. Do KRD jest wpisanych 11,1 tys. z nich. Łącznie mają do oddania wierzycielom 23,3 mln zł, a ich średnie zadłużenie wynosi 2,1 tys. zł. Nieco lepiej z finansami osobistymi radzą sobie młode kobiety, wśród których 8 tys. musi zwrócić wierzycielom 15,5 mln zł, a ich przeciętny dług to 1,9 tys. zł. Jednak bez względu na płeć bardzo różne jest podejście młodych dłużników do spłaty należności. Największym grzechem

młodych dłużników są zaległe rachunki za telefon, internet i telewizję, przez co zadłużenie wobec operatorów telekomunikacyjnych wynosi 8,8 mln zł. Z kolei aż 10,8 tys. osób łącznie musi zapłacić 8,6 mln zł kar za jazdę bez biletu komunikacją publiczną. Trzecie miejsce na liście wierzycieli zajmują fundusze sekurytyzacyjne i firmy windykacyjne, które mają do odzyskania 7,3 mln zł. Wysokie są też długi wobec banków, firm pożyczkowych i SKOK-ów (5 mln zł), sądów (4,4 mln zł) czy zarządców nieruchomości (2,2 mln zł). Choć łączna kwota zadłużenia

młodych osób wydaje się stosunkowo niska, to tempo jego wzrostu jest alarmujące. – Młodzi konsumenci często podejmują impulsywne decyzje – na przykład kupują wymarzone produkty na raty, a potem, gdy przychodzi czas zapłaty, brakuje im środków. W efekcie banki czy firmy pożyczkowe sprzedają ich długi funduszom sekurytyzacyjnym, czyli instytucjom skupującym wierzytelności. Niepokoi również wysoka suma nieuregulowanych kar i opłat sądowych. Niestety, niespłacone zobowiązania nie znikają i mogą stać się poważnym obciążeniem w przyszłości, gdy młodzi dłużnicy będą chcieli zaciągnąć kredyt hipoteczny, wyposażyć pierwsze mieszkanie lub wziąć auto w leasing – wskazuje Adam Łacki, prezes KRD.

(ar)

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Wolne
Media
potrzebują
Twojej
pomocy



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



fot. Pixabay/d

Martin Körner

niemiecki europoseł Wolnej Partii Demokratycznej (FDP)

\\ Jeśli nowo wybrany prezydent zbojkotuje niezbędne reformy praworządności swoim wetem, UE będzie musiała ponownie zamrozić fundusze dla Polski. \\

POLITYKA \ Niemieckie media i politycy – poza nielicznymi wyjątkami – straszą polskim nacjonalizmem, a nawet grożą blokadą KPO

Niemcy w panice po wygranej Nawrockiego

Wybór Karola Nawrockiego na prezydenta Rzeczypospolitej wywołał nie tyle konsternację, co autentyczną panikę w niemieckich mediach głównego nurtu. Od „Spiegla”, przez „Zeit”, aż po „Tagesschau” – wszędzie ta sama nuta: zaniepokojenie, ostrzeżenia przed „nacjonalizmem”, lament nad „pogłębiającymi się podziałami” i niepokój o przyszłość stosunków polsko-niemieckich. Jednocześnie dało się zauważyć brak elementarnej wiedzy o naszym kraju i nabożny wręcz stosunek do Donalda Tuska – jako męża opatrnościowego i jedyne gwaranta pozytywnych relacji polsko-niemieckich.

**Michał
Kuź**

P o pierwszej turze DPA (niemiecki odpowiednik PAP) w ogóle nie potrafiła wyjaśnić swoim czytelnikom, kim jest Rafał Trzaskowski – pisano więc o nim per „Tusk-Kandidat”. Sugerowano też, że Donald Tusk nie może wprowadzać reform, bo przeszkadza mu Andrzej Duda. Tymczasem ustępujący prezydent podpisał ogromną większość ustaw nowego rządu, wetując zaledwie sześć na grubo ponad 100.

Kompletna niewiedza Niemców ws. polskiej polityki

Alice Bota na łamach „Die Zeit” podkreśla ideologiczne korzenie Nawrockiego, wskazując na jego „konserwatywną rewolucję kulturową” oraz bliskość z PiS i polityką historyczną IPN. Wskazuje też na „rekonstrukcję narodowej tożsamości”, sugerując, że jego prezydentura może zaostreść napięcia z Niemcami wokół tematów takich jak reparacje czy pamięć o II wojnie światowej.

Jan Puhel w „Spieglu” opisuje Nawrockiego jako człowieka „z misją ideologiczną”, przypominając jego działalność w IPN, gdzie często krytykował niemieckie próby „rozmycia odpowiedzialności” za wojnę. Martin Adam z ARD z kolei twierdzi, że jego narracja o „niemieckiej odpowiedzialności i konieczności reparacji” może utrudnić stosunki bilateralne oraz dialog w UE.

Początkowo w niemieckich mediach pojawiały się też doniesienia o rzekomo niskiej frekwencji – mimo że należała ona do najwyższych. Stefan Locke, korespondent „FAZ” („Frankfurter Allgemeine Zeitung”), nazwał Nawrockiego „kandydatem półświatka”, sugerował również, iż za jego zwycięstwem stoją nieskuteczne rozliczenia Tuska z PiS, pod-

czas gdy było odwrotnie – to właśnie rozliczenia, zwierzęca wręcz nienawiść wobec obozu przeciwników i brak konkretnych przypieczętowań porażkę Rafała Trzaskowskiego. W podobnym tonie wypowiadali się również politycy. Michael Roth (SPD, były przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Bundestagu) w wywiadzie dla Deutschlandfunk określił wybór Nawrockiego jako „sygnał niepokojący dla przyszłości relacji polsko-niemieckich”. Franziska Brantner (Zieloni, parlamentarzystka ds. Europy) ostrzegała przed „ryzykiem nacjonalizacji polityki zagranicznej Polski” i wezwała do „utrzymania kanałów dialogu, zwłaszcza na poziomie społecznym”. Roderich Kiesewetter (CDU, ekspert ds. bezpieczeństwa) przyznał zaś w programie radiowym MDR, że „Nawrocki może zdestabilizować relacje wewnątrz Unii Europejskiej, jeśli poprze politykę konfrontacyjną wobec Niemiec czy Brukseli”. Wszystkich przebił jednak niemiecki europoseł Moritz Körner z FDP, który miał nawoływać do tego, aby – tak jak wcześniej Komisja Europejska całkowicie uznaniowo blokowała należne Polsce środki unijne z KPO, a potem uruchomiła je nagle po wygranej koalicji pod wodzą Donalda Tuska – tak teraz fundusze te powinny być Warszawie ponownie odebrane, bo zwyciężył nie ten kandydat, co trzeba.

Reparacje – koszt niezgody

Nie da się tego powiedzieć delikatnie: niemieckie elity przez dekady przyzwyczały się do Polski potulnej, pełnej kompleksów i wstydu. Do Polski, która co najwyżej prosi o dialog, gdy Berlin narusza jej interesy – zamiast stanowczo je egzekwować. Prezydent Nawrocki – historyk i polski patriota – jest dla nich zagrożeniem, bo odmawia niemieckiej narracji prawa do dominacji. Nieprzypadkowo to właśnie polityka historyczna budzi największe obawy niemieckich



fot. Adobe Stock

komentatorów. To nie „pamięć” ich boli – lecz fakt, że prezydent elekt przypomina o nierozliczonej niemieckiej winie: o ruinie, śmierci i rabunku, które Niemcy zgotowali Polsce. Nawrocki mówi wprost: Polska nie jest dłużnikiem historii – Polska jest wierzyicielem.

Jednocześnie należy zauważyć, że za plecami Friedricha Merza stoi AfD. Do uzyskania reparacji, o których mówi raport Arkadiusza Mularczyka, droga jest więc nadal bardzo daleka. W tym kontekście na uwagę zasługuje wypowiedź wieloletniego korespondenta polskich mediów w Berlinie – Cezarego Gmyza, który niedawno stwierdził, że kompromisowym rozwiązaniem mogłoby być zaliczenie w poczet reparacji dużych niemieckich inwestycji w polską obronność na wschodzie – co przecież służy również bezpieczeństwu Berlina.

Szukając partnera

Niemieccy politycy głównego nurtu, a zwłaszcza media mainstreamu, wydają się niereformowalni. W związku z tym pojawia się zasadnicze pytanie: czy nie powinniśmy zacząć rozmawiać z innymi mediami i innymi środowiskami politycznymi w Niemczech? Dla Polaków zbliżenie z AfD, która w sondażach jest wyraźnie drugą największą partią,

stanowi pewne tabu – i jest tak nie bez powodu. Znana od dawna Polakom była prezes Związku Wypędzonych, a obecnie przewodnicząca związanej z AfD fundacji Desiderius-Erasmus – Erika Steinbach, również w trakcie kampanii wyborczej przypominała wszystkim o swoim istnieniu. W odpowiedzi na deklarację Karola Nawrockiego, który zapowiedział, że od pierwszego dnia swojej prezydentury będzie domagał się reparacji wojennych od Niemiec za II wojnę światową, Steinbach stwierdziła: „Dla Polski może to być kosztowne, jeśli Niemcy zażądają odszkodowań za wywłaszczenie niemieckich wypędzonych”.

Podobnie jak Steinbach, cała AfD też odrzuca kategorię kwestii reparacji. Partia oficjalnie dystansuje się jednak od retoryki, którą polska strona mogłaby odczytać jako groźby. A nawet stara się znaleźć pole porozumienia. W maju podczas konferencji CPAC w Rzeszowie-Jasionce obecny był np. europoseł z AfD, Tomasz Froelich, który zachęcał, by polska prawica wraz z niemiecką starała się „stworzyć strukturę, które stworzą bardziej konserwatywną hegemonię kulturową”. W podobnym duchu wypowiadała się też prezes konserwatywnego stowarzyszenia Werte Union, bliźniaczego CDU,

Hans-Georg Maaßen. Mówił on, że „ma problem” z radykałami oraz stosunkami z Kreml. Jednocześnie podkreślił, że jego zdaniem prezydent Trump rozumiał, że pomaganie konserwatom w Europie jest w interesie Ameryki.

Tak oto nakreślony zostaje pewien kluczowy dylemat. Polska nie ma w Niemczech dobrych partnerów do rozmowy o swojej historii. Antyrosyjska retoryka jest zaś głównie retoryką – liczni eksperci ds. energetyki od dawna podkreślają, że Niemcy nie zbilansują swojej energetyki, zupełnie rezygnując z rosyjskiego gazu. Równocześnie trudno określić, czy AfD odbiega tutaj zasadniczo od SPD, będącej przecież w koalicji rządowej. Niemiecka prawica, będąc w opozycji, wysyła jednak równocześnie sygnały, że przy jasno określonych różnicach zdań jest zdolna z większym szacunkiem odnosić się do wewnętrznych polskich procesów politycznych, przesunąć się na pozycję bardziej transatlantyczne i szukać porozumienia w kwestiach społecznych i kulturowych. Czy dać jej wiarę?

Wydaje się, że starzejący się naród nie będzie raczej już nikogo na masową skalę germanizował. Z drugiej strony, czy mamy gwarancję, że kiedyś, w dalszej przyszłości, AfD nie zechciałaby np. wspierać bardziej aktywnie śląskich separatystów? Brak tutaj prostych rozwiązań i niestety wygląda na to, że z wielkiego pojednania naszych narodów niewiele wyszło. Wybór, przed jakim stoi Polska, to bowiem wybór w dużym stopniu dyktowany strachem. Musimy sobie zadać pytanie, czy bardziej boimy się tych Niemców ze starą pruską pałką, czy tych z nowiuteńkim, liberalno-imperialnym kastetem?. Takiego wyboru musi też w swojej polityce zagranicznej dokonać Karol Nawrocki. Na wszelki wypadek rozmawiałbym ze wszystkimi i nie ufał do końca nikomu.



fol. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska/Gazeta Polska

Andrzej Duda
prezydent RP

Podczas rozmowy z prezydentem Stanów Zjednoczonych zapewniłem go, że zwycięstwo Karola Nawrockiego w polskich wyborach daje gwarancję ciągłości polityki państwa w jej kluczowych wymiarach.

PUBL...

13

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Amerykańscy konserwatyści opisują sylwetkę Karola Nawrockiego i dostrzegają szansę na pogłębienie relacji USA z Polską

Stany Zjednoczone pokładają nadzieje w Nawrockim

Amerykańskie media wracają do wyborów prezydenckich w Polsce. W telewizji Newsmax były premier Mateusz Morawiecki nie krył zadowolenia z wyboru Karola Nawrockiego. Telewizja zaznaczyła, że Nawrocki był „wspierany przez prezydenta Donalda Trumpa” i wygrał w bardzo zaciętym wyścigu z Rafałem Trzaskowskim, bo 50,89 proc. do 49,11 proc.



Marek Bober

Było to bardzo mało z powodu wszystkich pieniędzy lewicowych liberalistów zaangażowanych po stronie naszego liberalnego przeciwnika – komentował różnicę między kandydatami na prezydenta w drugiej turze Mateusz Morawiecki. Gdyby nie te pieniądze, zwycięstwo Nawrockiego byłoby jeszcze większe. – To świetna, nowa era rozpoczynająca się dla Polski – podkreślił były premier. Morawiecki opisał prezydenta elekta jako „bardzo patriotycznego facecia, republikanina”, który „naprawdę wierzy w suwerenne państwa, rodzaj Unii Europejskiej” i jest „wielkim zwolennikiem przyjaźni polsko-amerykańskiej i polsko-amerykańskich relacji”.

Patriotyczne przesłanie

Na portalu The Hill Sarah Fortinsky w artykule „Sojusznik Trumpa wygrywa wybory prezydenckie w Polsce” zwraca uwagę, że zwycięstwo „konserwatywnego narodowca może mieć szerokie implikacje dla przyszłości Europy”. Autorka przypomina, że tuż przed wyborami Nawrocki uczestniczył w Narodowym Dniu Modlitwy, a „prezydent Trump gościł go w Białym Domu na znak poparcia tuż przed wyborami”. Obaj pozowali do zdjęć w Gabinetie Ovalnym, ściskając dłonie i pokazując kciuk do góry. Portal przytacza wypowiedź Nawrockiego dla polskiej stacji telewizyjnej TV Republika o tym, że Trump powiedział

mu: „wygrasz”. – Odczytałem to jako rodzaj życzenia mego sukcesu w nadchodzących wyborach, a także świadomości tego – i po całym tym dniu mogę powiedzieć, że amerykańska administracja jest świadoma tego, co dzieje się w Polsce – dodał wówczas Nawrocki.

Fortinsky pisze, że administracja Trumpa zasygnalizowała swoje poparcie dla prawicowego kandydata na inne sposoby i nawiązuje do odbytego w Polsce pierwszego spotkania Conservative Political Action Conference (CPAC). Uczestniczyła w nim sekretarz bezpieczeństwa wewnętrznego Kristi Noem, która „udzieliła wyraźnego poparcia konserwatywnemu kandydatowi”. – Właśnie miałam okazję spotkać się z Karolem i posłuchajcie: on musi zostać kolejnym prezydentem Polski. Czy mnie rozumiecie? – powiedziała na początku swojego przemówienia. – Musimy wybrać właściwego lidera. Będziecie liderami, którzy przywrócą Europie konserwatywne wartości – apelowała Noem, wyraźnie dając do zrozumienia, że wybór Nawrockiego wzmocni relacje Polski z USA.

– Jeśli wybieriecie lidera, który będzie współpracował z prezydentem Donaldem Trumpem, Polacy będą mieli silnego sojusznika, który zapewni, że będziecie w stanie odeprzeć wrogów, którzy nie podzielają waszych wartości – mówiła Noem. – Będziecie mieć silne granice i będziecie chronić swoje społeczności, dbać o ich bezpieczeństwo i dbać o to, by wasi obywatele byli szanowani każdego dnia. Będziecie nadal mieć tutaj obecność Stanów Zjed-

noczonych, obecność wojskową. I będziecie mieć sprzęt wyprodukowany w Ameryce, który jest wysokiej jakości – wyliczała.

Autorka zaznacza, że zwycięstwo Nawrockiego jest postrzegane jako znak trwałej atrakcyjności prawicowego populizmu i narodowej retoryki w Europie. Uważa, że „Nawrocki zbudował swoją kampanię na patriotycznym przesłaniu, opowiadając się za tradycyjnymi wartościami katolickimi i ślubując obronę suwerenności Polski przed Niemcami i innymi większymi państwami europejskimi”. Jej zdaniem „Nawrocki zasygnalizował poparcie dla obrony Ukrainy przed Rosją, ale sprzeciwia się członkostwu Ukrainy w NATO i w swoim podejściu do tego kraju powtórzył część retoryki administracji Trumpa”. „Zakwestionował długoterminowy koszt pomocy dla tego kraju, w szczególności dla uchodźców, i zasugerował, że prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski nie był wystarczająco wdzięczny za wsparcie Polski” – wspomina Fortinsky. Przekonuje ponadto, iż „wybory oznaczają porażkę Unii Europejskiej, ponieważ Nawrocki przyjmuje narodową ideologię i krytykuje nadmierne zaangażowanie UE w wewnętrzne sprawy Polski, w tym jej politykę dotyczącą reform sądownictwa i migracji”.

Po poparciu Trumpa

Addison Graham na portalu RealClearPolitics również zaznacza, że kandydat obywatelski był wspierany przez prezydenta USA, a „dzięki trumpsowskiemu zamiłowaniu do politycznej niezwykłości Nawrocki pokonał szereg

skandali”. „Ten wynik wpłynie na politykę europejską, w czasie gdy obawy o bezpieczeństwo ogarniają kontynent” – czytamy. „Donald Tusk, centroprawicowy premier Polski i były przewodniczący Rady Europejskiej, poparł kampanię Trzaskowskiego w nadziei, że proeuropejskie skłonności prezydenta stolicy doprowadzą do zwiększenia wpływów Polski w Brukseli. Jednak Nawrocki, którego popiera partia Prawo i Sprawiedliwość, może zablokować krajowe i zagraniczne plany Tuska za pomocą prawa weta” – analizuje Graham.

Autor opisuje prezydenta elekta tak: „Nawrocki sprzeciwia się ambicjom UE, aby dalej integrować, dzielić ciężary imigracji i wspólnie rozwiązywać problem zmiany klimatu. Choć Tusk nadal będzie reprezentował Polskę na szczytach UE, Nawrocki i PiS mogą podważyć legitymację premiera za granicą, taktownie rozbijając jego koalicję w kraju”.

W kontekście spraw zagranicznych ważna będzie Ukraina. „Nawrocki może również pracować nad zmianą ogólnie proukraińskiego stanowiska zarówno Polski, jak i PiS” – pisze Graham. „Od czasu inwazji Rosji na Ukrainę w 2022 r. Polska przyjęła prawie milion ukraińskich uchodźców i przekazała pomoc (w formie gotówki i sprzętu wojskowego) o wartości ponad 5 mld dol. na wysiłek wojenny Ukrainy. Jednak niektórzy Polacy są już zmęczeni uchodźcami i wydatkami. I dają wyraz tej frustracji, oddając głos” – komentuje.

Dobre stosunki z Białym Domem

„Karol Nawrocki wygrywa wybory prezydenckie w Pol-

sce po poparciu Trumpa” – o znaczeniu gestu amerykańskiego prezydenta przekonuje Danielle Wallach na portalu Fox News. Wraca jednocześnie do wizyty Kristi Noem w Polsce, gdzie wspierała Nawrockiego i skrytykowała „słabych” europejskich przywódców, którzy, jak twierdziła, pozwolili na masową migrację, i za „zniszczenie ich cywilizacji”. Noem pochwaliła surowe egzekwowanie przepisów granicznych przez Polskę, ostrzegając, że „socjaliści” tacy jak Trzaskowski odbiorą Polakom tę ochronę. Komentatorka z USA przypomina, że Stany Zjednoczone mają około 10 tys. żołnierzy stacjonujących w Polsce, zaś Noem zasugerowała, że obojętne więzi wojskowe mogłyby się pogłębić z Nawrockim jako prezydentem. Zaznacza też, że zwolennicy Nawrockiego często powtarzają, że przywróci on „normalność”, tak jak ich zdaniem zrobił Trump. „Flagi USA często pojawiały się na wiecach Nawrockiego, a jego zwolennicy uważali, że oferuje on większe szanse na dobre stosunki z administracją Trumpa” – zauważyła Wallach.

Lewicowo-liberalne media w USA są w szoku, prawicowe i konserwatywne przyznają, że wygrana Karola Nawrockiego jest wielką szansą na dobre relacje obu krajów. Jak podaje Newsmax: „Trump, aborcja, Batman i Zorro pomagają mieć Polsce populistycznego prezydenta”, a Breitbart z kolei: „Cudowna historia o tym, jak kandydat wspierany przez Trumpa pokonał globalistów i fake newsy, aby wygrać w Polsce”. Oby te nadzieje okazały się wkrótce rzeczywistością.



SZTUKA \ 10 czerwca obchodzimy Światowy Dzień Secesji, poświęcony jednemu z najpiękniejszych kierunków sztuki przełomu XIX i XX w. Upamiętnia ono śmierć dwóch mistrzów secesji: Antonia Gaudiego i Ödöna Lechnera. W tym roku motywem przewodnim jest „kolor” – obecny w barwnych witrażach, ceramice i dekoracjach. Warto na nowo zachwycić się sztuką pełną organicznych linii i finezyjnych form.

MUZYKA \ Song of Songs Festival powraca do Torunia z mocnym przesłaniem i wielkimi artystami

„Dzikie serce” i rock nadziei

Darek Malejonek i jego jubileusz 40-lecia twórczości „Dzikie serce”, słynna na cały świat Mała Armia Janosika, przebojowa Arka Noego i fenomenalna Luxtorpeda – to tylko część line-upu dwudniowego Song of Songs Festivalu 2025, który już 13–14 czerwca zabrzmi w toruńskiej Fosie Zamkowej. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Chrześcijańskiej po raz kolejny połączy uczestników poprzez dźwięki i duchowe przesłanie. Hasłem tegorocznego wydarzenia jest „Rock nadziei”.

Anna Krajkowska

P o ubiegłorocznym sukcesie jednodniowej edycji festiwalu, który zgromadził tysiące uczestników i międzynarodowe gwiazdy sceny chrześcijańskiej, Song of Songs wraca do formuły dwudniowego muzycznego święta.

W piątek 13 czerwca festiwal otworzy koncert Małej Armii Janosika – góralskiej orkiestry, która szturmem zdobywa serca w Polsce i na świecie. Nagranie ich występu podczas pasterki w Rabce-Zdroju stało się wiralem, oglądanym przez miliony i szeroko komentowanym za granicą. Ich koncerty to prawdziwe widowiska – pełne radości i góralskiej energii. Podobnie zapowiada się i tym razem. Następnie na scenie w Toruniu pojawi się charyzmatyczna Gabi Gąsior z towarzyszeniem Arkadio,



Dariusz „Maleo” Malejonek świętuje 40 lat na scenie | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

znanego z łączenia muzyki hip-hop z wartościami ewangelicznymi.

Wieczorem wydarzy się coś wyjątkowego – jubileusz 40-lecia pracy artystycznej Darka „Maleo” Malejonka. Malejonek to kompozytor, wokalista

i gitarzysta, członek zespołów: Kultura, Izrael, Moskwa, Armia, Houk, 2Tm2,3, Arka Noego, Maleo Reggae Rockers. Twórca wielu projektów muzycznych, społecznych i patriotycznych („Morowe panny”, „Panny wyklęte”, Sale-

zjański Wolontariat Misyjny). Koncert „Dzikie serce” będzie nie tylko muzycznym podsumowaniem jego drogi, lecz także spotkaniem z przyjaciółmi. Litza, Guma, Jozsko Broda i Siostry Melosik pojawią się jako goście specjali.

Finał piątkowego wieczoru to Wieczór Polskiego Uwielbienia, który zgromadzi na jednej scenie czołowych twórców współczesnej muzyki chrześcijańskiej: Mate.O, Michała Króla, Kacpra Kukiera, Annę Madęj i Olgę Juraszus. Modlitwa, śpiew i wspólne uwielbienie zamkną pierwszy dzień w duchu jedności.

W sobotę 14 czerwca program otworzy koncert uwielbianej przez dzieci (i rodziców!) Arki Noego. Chwilę później sceną zawładnie ks. Jakub Bartczak, nieformalny „rapujący ksiądz”, którego teksty trafiają do młodych i starszych. Szczególnym momentem będzie występ zespołu Deus Meus, który w Toruniu będzie świętować 30-lecie swojej działalności. To jeden z najważniejszych zespołów w historii polskiej muzyki chrześcijańskiej, z bogatą historią i niegasnącym entuzjazmem. Następnie na scenie pojawi się grupa niemaGOTu znana m.in. z hymnu Światowych Dni Młodzieży w Krakowie „Błogosławieni miłośnicy”. Kulminacją wieczoru będzie koncert grupy Luxtorpeda, która od lat łączy mocne rockowe brzmienie z przesłaniem, które trafia w sedno ludzkich spraw: walki, wiary, upadków i nadziei. Wstęp na festiwal jest wolny.

Ciekawe muzea w Polsce? Sybilla pokazuje, gdzie warto się wybrać

MUZEALNICTWO \ Sybilla to nie tylko najważniejsza nagroda muzealna w Polsce, lecz także znakomita wskazówka dla miłośników kultury i podróżników – to właśnie te wystawy, projekty i miejsca doceniło profesjonalne jury. Tegoroczna edycja, rozstrzygnięta 5 czerwca w Kolbuszowej, przynosi listę muzealnych hitów, które warto odwiedzić.

Wszystko zaczęło się w 1980 r., gdy ogłoszono pierwszą edycję Sybilli – konkursu na wydarzenie muzealne roku. Od tamtej pory były 44 edycje, a Sybilla urosła do rangi „muzealnych Oscarów”. 5 czerwca br. w Muzeum Kultury Gdańska w Kolbuszowej poznaliśmy laureatów jubileuszowej, 45. odsłony konkursu Sybilla 2024. Nagrodzono nie tylko najlepsze wystawy, lecz także inwestycje, badania, edukację i konserwację dziedzictwa.

Tegoroczne Grand Prix oraz nagrodę w kategorii konserwacja i ochrona dziedzictwa zdobyło Muzeum Gdańska za imponującą, kilkuletnią rewitalizację Twierdzy Wisłoujście – militarnej perły u ujścia Wisły, której

historia sięga średniowiecza. Ten zabytek przez dekady był zamknięty, a dziś zachwyca jako przykład nowoczesnej rewitalizacji z poszanowaniem przeszłości. Obiekt stał się dostępny dla zwiedzających przez cały rok, zyskał nowe przestrzenie wystawiennicze, zrewaloryzowano zabytkowe koszarzy napoleońskie, wprowadzono atrakcyjną ofertę edukacyjną – w tym możliwość zwiedzania z wykorzystaniem technologii VR.

Nagroda publiczności trafiła do Zamku Królewskiego na Wawelu, który zachwycał nową odsłoną Gabinetu Porcelanowego. Nagrodzona wystawa to coś więcej niż tylko ekspozycja kosztownych przedmiotów – to opowieść o europejskiej sztuce,

gustach i prestiżu dawnych epok.

W kategorii edukacja Sybillą wyróżniono m.in. Centralne Muzeum Jeńców Wojennych za poruszający projekt „Pogłosy 1944. Z Warszawy do Lamsdorf” – narrację o losach warszawiaków po powstaniu. Głównym przedmiotem zainteresowania muzeum jest funkcjonowanie dwóch systemów jenieckich, niemieckiego i sowieckiego, w okresie II wojny światowej. Nagrodzony projekt obejmował w sumie 11 zadań o charakterze społecznym i artystycznym, w których muzealnicy na różne sposoby opowiadali o powstaniach, w szczególności skupiając się na ich drodze z podwarszawskiego Ożarowa do Lamsdorf.

Muzeum Narodowe w Krakowie sięgnęło po laur w kategorii projekty naukowo-badawcze dzięki inicjatywie „4×nowoczesność”. Cztery wystawy prezentowane w gmachu głównym muzeum od 2021 do 2024 r. poświęcone były oryginalnym interpretacjom nowoczesności w polskiej sztuce, architekturze i designie. Obecnie można tam zobaczyć m.in.: czasowy pokaz kartonów Józefa Mehoffera, ekspozycję „Janusz Tarabula. Pamięć”, ekspozycję Kitagawy Utamaro (1754–1806), jednego z największych mistrzów japońskiego drzeworytu okresu Edo (1603–1868), oraz wystawy czasowe.

Sybilla to także wyróżnienia za inwestycje infrastrukturalne.

Główna nagroda trafiła do Muzeum Ceramiki w Bolesławcu, które zrealizowało projekt „Pałac, park, garncarnia”. Połączenie zabytkowej architektury z lokalną tradycją ceramiczną stworzyło przestrzeń wyjątkową, idealną na kulturalną wycieczkę z rodziną. Wyróżniono również powstanie nowego Muzeum Pałace w Zakopanem (filii Muzeum Tatrzańskiego) oraz utworzenie Muzeum Kultury Wilamowskiej w Wilamowicach – położona między Oświęcimiem a Bielskiem-Białą instytucja prezentuje wyjątkową regionalną kulturę, tradycję i język.

(AnKraj)



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

19:00 | TV TRWAM

TRANSMISJA

„MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI OFIAR KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ”

W miesięcznicę tragedii smoleńskiej w bazylice archikatedralnej pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciela w Warszawie spotkają się ci, którzy pragną modlić się w intencji ofiar katastrofy oraz za ojczyznę.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 10 CZERWCA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Królowa Bona - serial
08:55 Ranczo (130) - serial
09:55 Komisarz Alex - serial
10:45 Ojciec Mateusz (286) - serial
11:35 Królowie (6) - serial
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
12:55 Natura w Jedynce
14:00 Wichrowe wzgórza (190) - serial
14:55 Jaka to melodia?

- teleturniej

15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej

16:05 Dziedzictwo (597) - serial

17:00 Teleexpress, pogoda

17:20 Jaka to melodia? - teleturniej

18:00 Reporterzy - mag.

18:20 Akacja 38 (637) - serial

19:30 Program informacyjny

19:55 Pytanie dnia

20:10 Sport, pogoda

20:25 Eliminacje MŚ - studio

20:35 Eliminacje MŚ - mecz: Finlandia - Polska

23:15 Diabło. Prawdziwe oblicze - dok., Polska 2025

23:50 Kochając Pabla, nie-
nawidząc Escobara -
dramat biograficzny,
Bułgaria/Hiszpania
2017

02:05 Zmruż oczy - kome-
diodramat, Polska
2003

TVP 2

06:25 Historia Mateusza - rep.
06:55 Barwy szczęścia (3144) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:05 Gwiazdorska kuchnia Ani - mag.
11:35 Moje zdrowie - mag.
11:50 Podróż za jeden uśmiech (2) - serial
12:30 Kolo fortuny - tele-
turniej
13:15 Miłość i nadzieja (210) - serial

14:05 Va banque - tele-
turniej

14:35 Na sygnale (674) - serial

15:05 La Promesa - pałac
tajemnic - serial

16:00 Kolo fortuny - tele-
turniej

16:35 Familiada - teleturniej

17:20 Miłość i nadzieja (211) - serial

18:15 Va banque - tele-
turniej

18:50 Jeden z dziesięciu -
teleturniej

19:25 Barwy szczęścia (3144) - serial

20:05 Postaw na milion -
teleturniej

21:05 07 zgłoś się (6) -
serial

22:20 Legalna blondynka 2 -
komedia, USA 2003

00:05 Godziny strachu -
thriller, Kanada/W.
Brytania 2007

01:55 Stulecie Winnych (9) -
serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat
News
08:30 Malanowski i partne-
rzy - serial
09:00 Malanowski i partne-
rzy - serial
09:30 Sekrety rodziny -
serial
10:30 Trudne sprawy (1192) -
serial
11:30 Gliniarze (575) - serial
12:30 Gliniarze (576) - serial
13:30 Gliniarze (577) - serial

14:35 Dlaczego ja? (1346) -
serial

15:50 Wydarzenia

16:15 Pogoda

16:20 Interwencja

16:30 Na ratunek 112 (942) -
serial

17:00 Gliniarze (828) - serial

18:00 Pierwsza miłość (4034) -
serial

18:50 Wydarzenia

19:20 Gość „Wydarzeń”

19:30 Sport

19:45 Pogoda

20:00 Superhit: Creed: Narodziny legendy -
dramat obyczajowy,
USA 2015, wyk.
Michael B. Jordan,
Sylvester Stallone,
Tessa Thompson

22:55 Szklana pułapka 3 -
film sensacyjny, USA
1995

01:45 Wybraniec śmierci -
film sensacyjny, USA
1990, wyk. Steven
Seagal

REPUBLIKA

05:30 Republika wstajemy!
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:50 Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień -
serwis
12:45 Republika dzień
13:30 Republika dzień -
serwis

13:40 Republika dzień

14:00 Republika dzień -
serwis

14:10 1410 Bitwa polityczna

15:00 Republika dzień,
serwis

16:55 Express Republiki

17:10 Express Republiki +
Miłosz Kleczek zapra-
sza

18:55 Sport w Republice

18:58 Prognoza pogody

19:00 Dzisiaj - serwis infor-
macyjny

20:20 Gość Dzisiaj

20:50 W punkt

22:15 Piachem w tryby

22:55 Mówi się...

23:20 Codziennie *****bu-
rza

23:35 Republika wieczór

00:10 Ekonomia raport flash

00:15 Express Republiki

00:30 Express Republiki +
Poland Daily

00:50 Poland Daily - Weather

01:00 Michał #Rachoń

PULS

06:00 Policjanci z Miami (13) - serial
07:00 Policjanci z Miami (14) - serial
08:00 Kobra - oddział spe-
cjalny (13) - serial
09:00 Kobra - oddział spe-
cjalny (14) - serial
10:00 Rekrut (68) - serial
10:55 Maria z przedmieścia (43) - serial
11:55 Maria z przedmieścia (44) - serial

12:50 Rekrut (69) - serial

13:50 Lombard. Życie pod
zastaw (214) - serial

14:50 Lombard. Życie pod
zastaw (215) - serial

15:50 Ranczo (37) - serial

16:55 Ranczo (38) - serial

18:00 Lombard. Życie pod
zastaw (837) - serial

19:00 Lombard. Życie pod
zastaw (838) - serial

20:00 Porwany - film sensa-
cyjny, USA 2017

22:00 Połączenie - thriller,
USA 2013

00:00 Zulu - dramat krymi-
nalny, Francja/RPA
2013.

Ali i Brian są policjan-
tami w stolicy RPA.
Kiedy odnajdują ciało
młodej kobiety, oka-
zuje się, że na rynku
pojawił się nowy,
śmiertelnie niebez-
pieczny narkotyk.

02:10 Dzielnica strachu (320) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:35 Gaz ziemny w Polsce -
początki historii
09:00 Papież Polak do rodaków
09:35 Kolor Boga
10:00 Informacje dnia
10:15 Jak my to widzimy
10:45 Zew natury
11:05 Mocni w wierze
11:40 Ma się rozumieć
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Kobiety wolności - dok.

13:00 20 czerwca 1941 roku

13:30 Msza święta

14:30 Republika Pawłowska

15:00 Muzeum Papiernictwa

15:50 Ma się rozumieć

16:00 Informacje dnia

16:10 Jestem mamą - mag.

16:25 Przyroda w obiektywie

16:40 Zdrowie z Bożej Apteki

17:10 Prosto o gospodarce

17:30 Rajd Katyński

17:55 Poczet wielkich Polaków

18:00 Anioł Pański

18:05 Informacje dnia

18:15 Rozmowy niedokoń.

19:00 Msza święta w intencji
ofiary katastrofy smoleń-
skiej i ojczyzny

20:00 Informacje dnia

20:20 Różaniec

20:50 Myśląc Ojczyzna

21:00 Apel Jasnogórski

21:20 Informacje dnia

21:40 Polski punkt widzenia

22:00 Deo et Patriae: Zabór
pruski

22:35 Cichy i pokornego serca

00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

niezalezna.pl

Twój portal informacyjny na każdy dzień!

Wejdź na niezalezna.pl i bądź na bieżąco!

niezalezna.pl

Informacje, którym możesz zaufać

www.Niezalezna.pl
www.facebook.com/NiezaleznaPL
www.x.com/niezaleznapl
www.instagram.com/niezaleznapl



MUNDIAL 2026 \ Burza przed meczem z Finami. Robert Lewandowski rezygnuje z gry w kadrze

Nie ciągnęli tego wózka razem

Dwa dni przed dzisiejszym spotkaniem eliminacji mundialu 2026 – z Finlandią w Helsinkach (godz. 20.45) – selekcjoner Michał Probierz zdetonował bombę: poinformował Roberta Lewandowskiego, że nie jest już kapitanem reprezentacji Polski. Zszokowany telefoniczną formułą zakomunikowania tej decyzji piłkarz odpowiedział, że w takim razie rezygnuje z gry w reprezentacji Polski, dopóki selekcjonerem pozostanie Probierz.

Artur Szczepanik

Pozbawiony funkcji kapitana Robert Lewandowski w wywiadzie dla Wirtualnej Polski przyznał, że Probierz „zawiódł jego zaufanie”. – Dostałem z zaskoczenia telefon od trenera z informacją, że podjął decyzję o odebraniu mi opaski. W ogóle nie byłem na to przygotowany, usypiałem dzieci. Rozmowa trwała kilka minut. Nawet nie miałem czasu poinformować rodziny czy porozmawiać



Robert Lewandowski to rekordzista reprezentacji Polski pod względem występów (158) i liczby strzelonych goli (85)

| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

z kimkolwiek o tym, co się wydarzyło, bo po kilku chwilach ukazał się komunikat na stronie PZPN. Sposób, w jaki zostało mi to zakomunikowane, naprawdę jest dla mnie zaskakujący” – powiedział napastnik.

„Lewy” przyznał, że trudno mu będzie naprawić relację z trenerem. – Nie jestem człowiekiem, który się obraża, a potem długo chowa urazę. W piłce nożnej zaufanie jest ważnym czynnikiem. Jeśli chce się osiągnąć sukces, trzeba ciągnąć wózek w tym samym kierunku. Czasami można się z kimś nie zgadzać i to

jest normalne. Natomiast wydarzyły się rzeczy, o których trudno będzie zapomnieć. Zawsze bardzo zależało mi na reprezentacji narodowej” – podkreślił piłkarz.

W dzisiejszym spotkaniu kapitanem reprezentacji będzie Piotr Zieliński. – Dzisiaj ta drużyna potrzebuje takiej osoby. Piotrek jest dobrym człowiekiem, pomagającym we wprowadzaniu nowych, młodych zawodników – mówił wczoraj na konferencji prasowej Probierz.

Zieliński również był obecny na konferencji w Helsinkach,

ale nie był zbyt wylewny. – Bycie kapitanem to ogromne wyróżnienie i olbrzymia odpowiedzialność – przyznał pomocnik Interu Mediolan. – Zrobię wszystko, żebyśmy wygrywali i dali radość kibicom.

Pierwsze nieporozumienia między kapitanem a selekcjonerem nastąpiły już w marcu, po wygranych w kiepskim stylu meczach eliminacji mundialu 2026 z Litwą (1:0) i Maltą (2:0). Przed wysłaniem powołań na czerwcowe mecze – towarzyski z Mołdawią i eliminacyjny w Finlandię – Lewandowski poinformował,

że potrzebuje odpoczynku po ciężkim sezonie i nie przyjedzie na zgrupowanie.

Pojawił się jednak w Chorzowie, żeby pożegnać Kamila Grosickiego. Ten przylot z wczasów na Majorce tylko zaognił konflikt z selekcjonerem, który już po niedzielnym wieczornym przylocie do Helsinek zakomunikował, że zmienia na stałe kapitana.

– 4 czerwca dowiedziałem się, że Robert przyjedzie do „Grosika” na jego pożegnianie – mówił wczoraj Probierz. – Po analizie doszedłem do wniosku, że nastąpi zmiana kapitana. To wybitny zawodnik, któremu nikt nie zabierze tego, co ma. Nie dało rady tego zrobić inaczej, dlatego rozmawiałem z nim przez telefon. Dzwoniłem o 21.16. Powiedziałem, że w tej chwili lepszym kapitanem będzie Piotrek, a on odpowiedział, że opaska kapitańska nic nie zmieni. Przekazałem informację prezesowi Cezaremu Kulleszy. Następnie o 21.50 mieliśmy zebranie wszystkich członków sztabu i zawodników. Przekazałem, że Piotrek jest nowym kapitanem – dodał.

– Potem dowiedziałem się, że poinformował w mediach społecznościowych, iż rezygnuje z gry w reprezentacji. Życzę mu powodzenia. Wiem, że podjąłem trudną decyzję wobec takiego zawodnika, ale trzeba popatrzeć na dobro zespołu – podsumował Probierz.

KRZYŻÓWKA

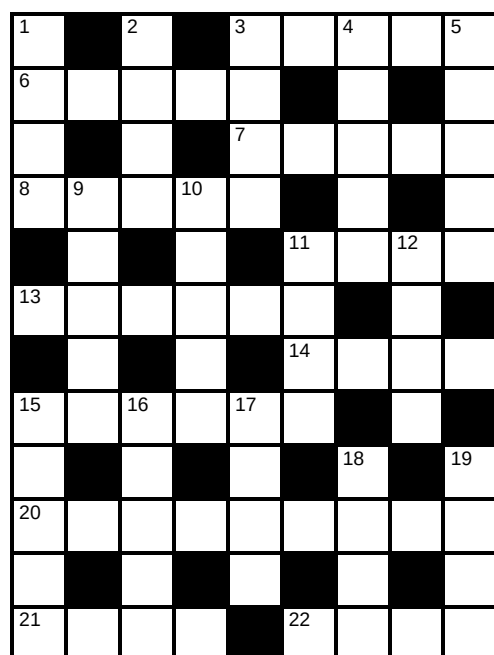
POZIOMO

- 3) na wierzch wypływa
- 6) narzędzie praludzi
- 7) moneta w sakiewce
- 8) komik w operze
- 11) znudzony pies
- 13) narzędzie do kopania dziur
- 14) fraszka Kochanowskiego
- 15) choroba oczu
- 20) największa metropolia Ameryki Środkowej
- 21) główny składnik powietrza
- 22) zabieg płucny

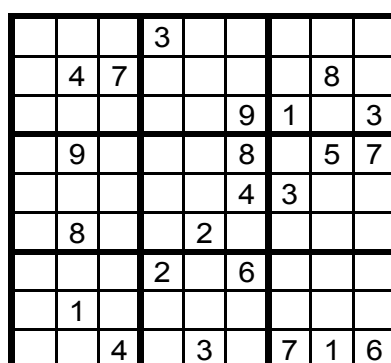
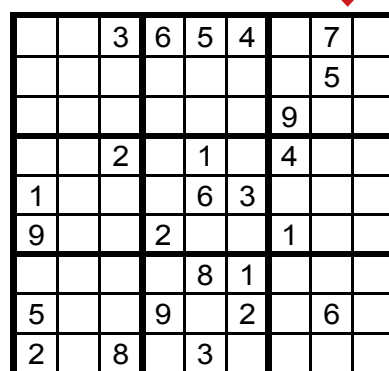
PIONOWO

- 1) rodowy znak
- 2) efektowne kłamstwo
- 3) imię Bismarcka
- 4) lodowy domek
- 5) z kodem na kopercie
- 9) układ, kontrakt
- 10) imię Sinatry
- 11) senna zjawia
- 12) umowa Twardowskiego
- 15) żona Boryny z „Chłopów”
- 16) trzoda lub tabun
- 17) niewiniątek, na rozkaz Heroda

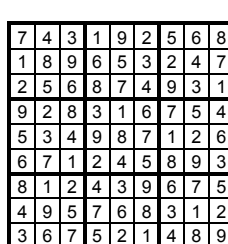
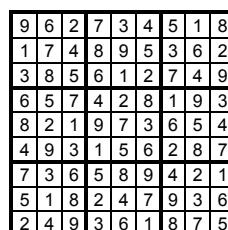
- 18) celtycki poeta
- 19) wypływa z wulkanu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.